REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 550-53; 595-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 11 listopada 1947 r. | Nr. 309

UNESCO w walce z faszyzmem i imperializmem

MEKSYK. — W czasie ostatniego posiedzenia Unesco przemawiał generalny dyrektor tej organizacji Julian Huxley.

Po dokonaniu przeglądu sytuacji międzynarodowej Huxley stwierdził, że Unesco nie była dotąd w stanie przeciwstawić się skutecznie faszyzmowi, uciskowi, imperializmowi, gnębieniu wolności, oraz krańcowemu nacjonalizmowi. Powinna ona jednak podjąć to zadanie.

Unesco musi dążyć również do obrony wolności nauki, zachęcając pracowników naukowych do niepoddawania się biurokracji i naciskowi kół wojskowych.

»Pomoc w wypadku potrzeby musi być udzielona natychmiast«

Pakt bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy

ale bez zastrzeżeń

zawrzemy z Francją

Oświadczenie min. Grosza w Paryżu

PARYŻ. Dziennik „L'Odre" publikuje wywiad udzielony przez ministra Wiktora Grosza przed opuszczeniem przezeń Paryża, gdzie przewodniczył delegacji polskiej w pracach mieszanej komisji kulturalnej polsko-francuskiej.

W wywiadzie tym, odpowiadając na pytanie współpracownika „L'Odre" minister Grosz sprecyzował polski punkt widzenia na sprawę polsko-francuskiego paktu bezpieczeństwa i pomocy wzajemnej.

Naród nas — oświadczył minister Grosz — widzi we Francji naturalnego sprzymierzeńca. Pragnie on, aby stosunki polsko-francuskie bardziej się zacieśniły. Dlatego też Rząd Polski, który uczucia te podziela, pragnąłby zawrzeć z Francją nowy układ o wzajemnej pomocy. Pragnęlibyśmy, aby układ taki zapewnił nam w razie nowej agresji niemieckiej pomoc Francji niezależnie od jej stosunków z innymi krajami. My ze swej strony ofiarowujemy Francji naszą pomoc na tych samych warunkach. Nie możemy się zgodzić, aby w wypadku zaatakowania nas przez Niemców — Francja uzależniała swoje stanowisko od czynników wewnętrznych.

Oto dlaczego pragnęlibyśmy, aby w tekście układu znalazły się słowa: „że pomoc będzie natychmiastowa."

Preliminarz budżetu na rok 1948 na Komisji Skarbowo-Budżetowej

WARSZAWA. — Na komisji skarbowo - budżetowej poseł Radziwiłł (SD) referował pierwszy dział preliminarza budżetowego, obejmujący budżet Prezydenta R. P. i Rady Państwa.

Następnie poseł Langner (SL) wygłosił referat o ogólnym zarządzie skarbowym.

Wnioski referentów odesłano do trzeciego czytania.

„Prima Aprilis" gen. Marshalla

Pomoc dla 16 krajów

ma zacząć się 1 kwietnia 1948 r.

WASZYNGTON. — Min. Marshall przedstawił na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych obu Izb Kongresu swój zmodyfikowany plan pomocy.

Marshall rozróżnił program tymczasowej pomocy od programu długofalowego. Program tymczasowy obejmuje kwotę 597 milionów dol., które miałyby być przyznane na czas od grudnia do marca przyszłego roku według następującego rozdzielnika: Francja — 328 milionów, Włochy — 227 milionów, oraz Austria — 42 miliony. Sytuację finansową Włoch ocenił Marshall jako jeszcze poważniejszą od sytuacji Francji.

Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił Marshall pomocy dla Niemców, która mniej więcej w tym samym czasie wyniesie 300 milionów dolarów. Dokładny plan będzie przedstawiony przez ministra wojny, odpowiedzialnego za położenie w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Jeżeli chodzi o plan długofalowy, rozciągający się na okres 4 lat, to Marshall ocenił wydatki, z tym związane na sumę od 16 do 20 miliardów dolarów.

Plan ten miałby być uchwalony przez Kongres w marcu, a wszedłby w życie 1 kwietnia 1948 roku. Zagadnienie administrowania pomocy zostałoby przedyskutowane przez Kongres.

Marshall ujawnił dalej, że każde z 16 państw, objętych jego planem, musiałoby zawrzeć z USA dwustronny układ, regulujący całokształt jego stosunków gospodarczych włącznie ze sprawami monetarnymi, skarbowymi, zniesieniem ceł itp. Ważna rola w administrowaniu pomocy przypadłaby amerykańskim placówkom dyplomatycznym i konsularnym.

WASZYNGTON. — Obserwatorzy polityczni komentują przede wszystkim dwa ustępy przemówienia Marshalla. Po pierwsze: dziwnym się wydaje, dlaczego Marshall podał niższe cyfry tymczasowego planu pomocy, niż to podał Truman w ubiegłym tygodniu, a wyższe kwoty pomocy długofalowej, niż to przewidywał raport Harrimana. Wątpliwym jest, by Kongres uchwalił sumę 20 miliardów dolarów, jeżeli komisja Harrimana oceniła potrzeby Europy Zachodniej na 12 miliardów. Możliwe więc, że Marshallowi chodziło o efekt propagandowy, który ma zatrzeć ujemne wrażenie w stolicach Zachodniej Europy, wywołane redukcją ewentualnej pomocy przez komisję Harrimana. Po drugie, dwustronne układy każdego z 16 krajów z USA mają służyć wzmocnieniu i zalegalizowaniu wpływów amerykańskich na gospodarkę danego kraju.

Apel Indonezji do sumienia świata

Eksterminacja Indonezyjczyków przez Holandię

BATAWIA. — W czasie przemówienia, wygłoszonego przez radio w Dżokdżakarta, prezydent republiki indonezyjskiej, Soekarno, oświadczył, że wojska holenderskie prowadzą w dalszym ciągu ofensywę przeciwko narodowi indonezyjskiemu mordując codziennie spokojnych obywateli republiki i paląc mnóstwo wsi.

Rada Bezpieczeństwa musi znaleźć wreszcie sposób, podkreślił prezydent, aby położyć kres holenderskiemu najazdowi. 70-milionowy naród indonezyjski ma prawo do wolności i będzie prowadził nadal walkę o swą pełną niezależność.

Przed zniesieniem przywilejów Izby Lordów

LONDYN. — W Izbie Gmin min. Morrison z ramienia rządu referował projekt ustawy, ograniczający uprawnienia Izby Lordów do odwlekania uchwalenia ustaw do jednego roku zamiast do dwóch lat, jak to praktykuje się obecnie.

Morrison oświadczył, że obecny układ sił w Izbie lordów jest niekorzystny dla rządu i że obstrukcja mogłaby doprowadzić do poważnego kryzysu, oraz wezwał Izbę do przyjęcia ustawy w drugim czytaniu.

Na sukcesy armii Markosa

rząd odpowiada bestialskim terrorem

[illegible] „Daily Mirror" w numerze z [illegible] podaje liczne wiadomości i fotografie, świadczące o terrorze stosowanym przez rząd ateński wobec ludności Grecji. Na pierwszej stronie „Daily Mirror" zamieszcza fotografie żołnierza greckich wojsk rządowych, trzymającego w rękach dwie obcięte głowy ludzkie. Dziennik wzywa rząd brytyjski, aby natychmiast wycofał wojska z Grecji i przestał popierać rząd, który dopuszcza się bezmyślnych okrucieństw wobec bezbronnej ludności.

RZYM. — Komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi o poważnych sukcesach w Tracji Zachodniej. Dwa bataliony wojsk rządowych, które usiłowały okrążyć oddziały armii demokratycznej w odległości 10 km od miasta Ksanti, zostały doszczętnie rozbite. Około 50 żołnierzy wojsk rządowych poległo, ponad 70 odniosło rany, a około 40 dostało się do niewoli.

Przemówienie Hornera

ZSRR zna tajemnice broni atomowych

ale przeciwny jest ich użyciu

LONDYN. — Sekretarz brytyjskiego Związku Zawodowego górników, Artur Horner, przemawiając w Leeds, oświadczył, **że gdyby Związek Radziecki nie miał środków i możliwości produkcji bomby atomowej, minister Mołotow z pewnością nie oznajmiałby o tym, że tajemnica bomby atomowej od dawna już nie istnieje.** Horner stwierdził, że można być pewnym tego, iż Związek Radziecki nie użyje pierwszy broni atomowej tak jak w najgorszych momentach ubiegłej wojny ZSRR nie podjął wojny bakteriologicznej czy chemicznej.

W zakończeniu swego przemówienia Horner oświadczył, że w interesie W. Brytanii trzeba popierać propozycje radzieckie, zmierzające do zniszczenia wszystkich wyprodukowanych już bomb atomowych.

Czy eksperyment powiedzie się?

Konferencja celna w Brukseli

BRUKSELA. — W poniedziałek zaczęła się w Brukseli konferencja gospodarcza państw, które brały udział w konferencji 16 w Paryżu.

Konferencja w Brukseli zajmuje się sprawą taryf celnych i ma na celu utworzenie europejskiej unii celnej.

Uprzednio wysłano zaproszenia do wszystkich państw europejskich, [illegible] państw imperium brytyjskiego. Zaproszenie zostało przyjęte przez Turcję, Austrię, Danię, Irlandię, Francję, W. Brytanię, Islandię, Włochy i Portugalię.

Obserwatorzy wysłani zostali przez Szwajcarię, Norwegię, Szwecję, oraz dominia brytyjskie!

Konferencję otwarł [illegible] przez ministra spraw zagranicznych Belgii, Spaaka [illegible]

Niemiecki „Król Stali" wydany Francuzom

NORYMBERGA. — Niemiecki [illegible] ekling, przebywający dotychczas w więzieniu w Norymberdze przekazany [illegible] został władzom francuskim, które postawią go jako zbrodniarza [illegible] przed francuskim trybunałem [illegible]

Oddziały hinduskie zajęły nowe księstwo

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że wojska hinduskie zajęły księstwo Junagath, państwo rządzone przez księcia muzułmańskiego, lecz z ludnością w swej większości hinduską.

Pierwotnie księstwo Junagath zadeklarowało przystąpienie do Pakistanu, następnie jednak rada państwa postanowiła przyłączyć księstwo do [illegible]

PPS wypowiada nieubłaganą walkę wszystkim podpalaczom pokoju światowego

Wielka mowa tow. premiera Cyrankiewicza na wiecu w Warszawie

WARSZAWA — Dnia 9 bm. Stołeczny Komitet PPS zorganizował w sali „Roma" wielki wiec, na którym sekretarz generalny CKW PPS tow. premier Cyrankiewicz przemawiał na temat: „Uchwały CKW PPS z dn. 21 października 1947 r. na temat sytuacji międzynarodowej".

Poszczególne dzielnice i koła partyjne już od wczesnych godzin ze sztandarami i szturmówkami ściągały na wiec.

Sala „Romy" nie pomieściła przybyłych. Ponad 20 tys. członków PPS stolicy zgromadziło się na najbliższej ulicy. Salę wypełniły poczty sztandarowe.

Wchodzącego na salę tow. premiera Cyrankiewicza zgromadzeni powitali okrzykami „Niech żyje" i burzą oklasków. Orkiestra zaintonowała „Czerwony sztandar". Następnie tow. Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu.

Premier rozpoczął od stwierdzenia, że prócz codziennych trosk i kłopotów są bóle i troski wspólne całej klasie robotniczej i całemu Polskiemu Narodowi.

3 ZASADNICZE WSKAZANIA

Kowalem przyszłego losu narodu jest przede wszystkim klasa robotnicza i od jej solidarności i [illegible]mu politycznego — od wysiłku całego świata pracy zależą nasze [illegible]bycze oraz rozwój i potęga Rzeczypospolitej.

Odbywające się w Polsce zgromadzenia PPS mają zamanifestować całkowitą solidarność części klasy robotniczej, maszerującej pod sztandarami PPS z uchwałami CKW PPS z dnia 21 października br.

PPS chce być współtwórczynią Polski Ludowej — polskiej rzeczywistości. PPS chce współpracować dla kształtowania i odradzania się międzynarodowego socjalizmu.

Wskazuje w jaki sposób należy do tego dążyć: po pierwsze przez JASNĄ, KONSEKWENTNĄ, CZUJNĄ I PRZEWIDUJĄCĄ POSTAWĘ KIEROWNICTWA PARTII; [illegible] DRUGIE PRZEZ MOBILIZOWANIE W KOŁO TEJ POSTAWY CAŁEJ PARTII; PO TRZECIE PRZEZ ZASZCZEPIENIE POSTAWY PARTII SZEROKIM RZESZOM NARODU.

FASZYZM TO ZAGŁADA

Partie robotnicze Europy, m. in. PPS już w roku 1933 w uchwałach swoich głosiło jasno, że faszyzm to wojna i niebezpieczeństwo zagłady niepodległości państw europejskich. Obóz polskich socjalistów toczył walkę z faszyzmem. Jednakże aparaty państwowe, znajdujące się w rękach reakcji, były przeżarte [illegible] siewanym przez Hitlera bakcylem antywolnościowym i były niezdolne do walki. Sanacja, która umiała dławić klasę robotniczą i walczyć z demokracją była bezsilna wobec imperialistycznych Niemiec. To też państwa padały po kolei pod naporem Hitlera. Jeśliby ta Europa miała wrócić, to stoczyłaby się w jeszcze większą przepaść.

MRZONKI O WOJNIE

Premier zastanawia się następnie, **czy istnieje groźba nowej wojny.** Na pewno są tacy, którzy jej pragną. Chcą jej na pewno ci Niemcy, którzy pragną jeszcze raz pomaszerować na wschód, przez Polskę, tam skąd raz już, wśród krwawych ofiar musieli wracać — na Związek Radziecki, na którym połamali sobie zęby. Hitlerowcy niemieccy pragną konfliktu, który otwarłby im drogę na wschód, przede wszystkim na Polskę. Niemcy liczą, że światowa reakcja, niedobity faszyzm, imperializm amerykański **także chcą wojny** [illegible] Zw. Radzieckiemu Niemcy chcą wynająć się do tej imperialistycznej wojny, chcą pomóc Amerykanom, wierząc, że podbiliby Europę podobnie jak za Hitlera, że podbiliby Polskę, że podbiliby wreszcie Związek Radziecki.

Istnieją w rzeczywistości pewne koła reakcji międzynarodowej marzące o wojnie, ale droga [illegible] marzeń do rzeczywistości jest bardzo daleka. Istniała wiara w cudowne działanie bomby atomowej, która miała przynieść rozstrzygnięcie bez udziału narodu w wojnie. Otóż ta wiara się skończyła — stwierdza mówca. Nawet niektórzy Amerykanie, pisząc o ewentualności wojny stwierdzają smętnie, że byłaby ona katastrofą dla wszystkich. **MAMY TEŻ JASNE I MIARODAJNE OŚWIADCZENIE MINISTRA MOŁOTOWA, ŻE NIE ISTNIEJE JUŻ OD DAWNA TAJEMNICĄ BOMBY ATOMOWEJ**, która nie jest, jak wiadomo, żadnym środkiem obronnym, lecz narzędziem napaści.

PROWOKATORZY ZAWIODĄ SIĘ

Oczywiście, że istnieją ośrodki, które chcą wojny. **Międzynarodowa reakcja rozpętuje i będzie rozpętywać różne konflikty. Jednak** od tego hałasu międzynarodowego do sprowokowania wojny, która byłaby końcem kapitalizmu jest daleka droga, tak jak daleki i różny jest [illegible] teres nowojorskich bankierów od istotnych interesów mas amerykańskich i wszystkich innych narodów. I dlatego zawiodą się w swych zbrodniczych nadziejach ci Niemcy, którzy by chcieli powtórzyć straszne lata 1939/45.

Dziś walka klasowa toczy się w skali międzynarodowej i politycy prawicy socjalistycznej, którzy kapitulują w wielu krajach wobec ofensywy dolarowej przechodzą tym samym obiektywnie na pozycje obrony interesów amerykańskiego imperializmu. Na usługach tej ofensywy dolarowej stoją także reakcyjni politycy klerykalni, podziemie, a wreszcie żywe siły germańskiej agresji. To jest ten front ofensywy reakcyjnej, antydemokratycznej, antypokojowej, imperialistycznej.

SIŁY OBRONY DEMOKRACJI

Mówca wskazuje następnie, jakie siły zdolne będą powstrzymać tę falę, bronić niezależności gospodarczej i politycznej narodów, bronić rozwoju tych narodów ich zdobyczy socjalnych, demokracji, wolności i pokoju. Tak jak międzynarodowy jest front reakcji, tak międzynarodowe są siły, zdolne bronić demokrację. Taka sama jest walka robotnika francuskiego, włoskiego, czeskiego, czy polskiego o niepodległość swego narodu i jego demokratyczny rozwój jak i walka tego robotnika o międzynarodową sprawę światowego pokoju. *Siły pokoju tkwią przede wszystkim w świadomej, zorganizowanej klasie robotniczej wszystkich krajów — bojowniczce o pokój świata. Czołowym bastionem walki o pokój jest potężny Związek Radziecki.*

[illegible]

„W tych dniach obchodziliśmy 30 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej - przypomina Premier która obaliła carat która ugruntowała władzę chłopsko-robotniczą na ogromnym terytorium. Dla polski ta rewolucja oznaczała w 1918 r. niepodległość na gruzach caratu. Siła tej rewolucji, zaszczepiona narodom Zw. Radzieckiego, siła która pozwoliła po dwudziestu kilku latach oprzeć się najazdowi hitlerowskiemu, chcącemu panować nad całym światem, siła która pozwoliła Związkowi Radzieckiemu stać się decydującym czynnikiem w nieubłaganej wojnie, zarówno narodowej, jak i społecznej przeciwko faszystowskiej agresji, ta siła oznaczała w roku 1945 znowu **niepodległość Polski na** gruzach faszyzmu, na gruzach panowania Hitlera nad narodami Europy (oklaski). Siła tej rewolucji teraz, w 30 rocznicę oznacza trwałą niepodległość Polski na gruzach wszystkich imperialistycznych, wojennych planów ofensywy kapitalistycznej. (oklaski).

WSPÓŁPRACA IDEOLOGICZNA

Uchwały CKW PPS mówią o likwidacji kapitalistycznej ofensywy na państwa demokracji ludowej, o likwidacji ofensywy dolarowej na zachodzie Europy, o wyzwoleniu mas ludowych, o likwidacji anglosaskiej kolonii politycznej w Niemczech, o związaniu ruchów narodów wyzwolonych z siłami ludowych rewolucji, o wyzwoleniu ich spod wpływu sprzedajnych feodałów i o siłach postępu na kontynencie amerykańskim.

Te siły konsolidują się w skali międzynarodowej — stwierdza mówca — czego **przykładem jest ostatnia uchwała narady 9 partii komunistycznych i robotniczych.** Siły te to także dalsze zacieśnienie współpracy ideologicznej między [illegible]wymi, rewolucyjnymi partiami [illegible]cjalistycznymi, to konieczność dalszego odradzania międzynarodowego socjalizmu. *PPS [illegible] i chce [illegible] swój aktywny wkład w cementowanie międzynarodowych sił postępu przede wszystkim na socjalistycznym odcinku.*

JEDNOLITY FRONT — CEMENTEM

Cementem spajającym te siły w skali międzynarodowej musi być jednolity front klasy robotniczej, wspólny front socjalistów i komunistów, zarówno w poszczególnych krajach, jak w całej Europie. **Bazą** wyjściową jednolitego frontu są kraje na wschodzie i południu Europy, gdzie nie dotarła zbrojna ręka kapitalistycznej interwencji, a gdzie rewolucje ludowe zdołały utrwalić swą władzę, przeprowadzić reformy i podjąć budowę nowych ustrojów, przeciwstawiając się zdecydowanie naciskowi sił kapitalistycznych z zachodu. Etapem następnym ofensywy sił pokojowych muszą być kraje, w których silny w gruncie rzeczy, obóz postępu niezdolny jest, na skutek rozbicia do jednolitego działania; w wyniku czego ulega presji imperializmu dolarowego i jego instrumentów — sił klerykalno-reakcyjnych. Ten etap walki o skonsolidowanie międzynarodowego frontu pokoju będzie w miarę zaostrzania się przeciwieństw klasowych — na stępnym zwycięskim etapem przeciwdziałającym wojnie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PPS

Premier wskazuje następnie, [illegible] cjalistycznej. Ostatnie uchwały CKW PPS były wyrazem poczucia tej odpowiedzialności. *Należy jeszcze wzmocnić wysiłki pokojowe na terenie międzynarodowym w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, w sojuszu z innymi państwami słowiańskimi, w gotowości do szczerej współpracy ze wszystkimi państwami demokratycznymi — na gruncie respektowania nienaruszalnych granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, na gruncie interesów pol*[illegible]

Należy wzmóc wysiłek dla osiągnięcia jak najściślejszej współpracy partii robotniczych — podstawy władzy ludowej w Polsce.

Należy wzmóc czujność na odcinku międzynarodowej walki świata pracy przeciwko ofensywie kapitału, przeciwko pozostałościom faszyzmu, przeciwko wszelkim planom impe[illegible]

Zadania te są bardzo trudne, [illegible] socjalizm jest nieustraszoną walką o lepszy ustrój, o sprawiedliwość społeczną, o pokój światowy. Jest to walka najtrudniejsza z tych, jakie **przeżywaliśmy, ale jest ona niezbędna** i musi być w interesie światowego pokoju wygrana. Trzeba zdecydowanie wybierać między niepodległością Polski Ludowej, a zagładą ze strony imperializmu niemieckiego. PPS i polska klasa robotnicza wybiera zdecydowanie niepodległość. Trzeba wybierać między wojną, która zniszczyłaby cywilizację i pokojem światowym, o który trzeba ciężko walczyć. Wybieramy pokój światowy i będziemy o niego walczyć.

TWÓRCZA PRACA POLSKI

Trzeba wybierać między Polską Andersa, Bieleckiego, Zalewskiego, międzynarodowej zgrai faszystowskiej z jej niemieckimi przyjaciółmi i zagładą Polski, zgniecionej przez Niemców — a Polską demokracji ludowej. Wybieramy Polskę Ludową.

Zgromadzenia PPS w całym kraju manifestują mobilizację klasy robotniczej, wobec ofensywy kapitału [illegible] manifestują solidarność ze wszystkimi siłami postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele. (oklaski). **Manifestują wiarę w siły zespolonej klasy robotniczej — żywotność haseł** „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się", (oklaski), „Narody miłujące **pokój**, łączcie się w utrwaleniu pokoju". (oklaski). PPS wypowiada nieubłaganą walkę tym, którzy by chcieli znowu skąpać ludzkość we **krwi — podpalaczom** świata, wierna swemu hasłu „Niepodległość i Socjalizm" — staje w rzędzie sił **pokoju i postępu. PPS** budować będzie **swą siłę, utrwalać** jednolity front walki **o suwerenność** narodów, o **pokój świata, o socjalizm. PPS buduje siłę Polski Ludowej**, realizuje w codziennym wysiłku [illegible]

Okrzykiem na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej podjętym przez kilka tysięcy PPS-owców zgromadzonych w „Romie", Premier kończy swe przemówienie.

Po przemówieniu przyjętym hucznymi oklaskami, przewodniczący odczytał tekst zgłoszonej rezolucji w której zgromadzeni wyrazili pełne poparcie dla uchwał CKW PPS z dn. 21. października br., przyjmując ją owacyjnymi oklaskami.

Wiece PPS w całym kraju

W związku z uchwałami CKW PPS odbyły się w dniu 9 listopada br. na terenie całego kraju wiece, zorganizowane przez Polską Partię Socjalistyczną pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp".

WROCŁAW. — W szeregu miast powiatowych Dolnego Śląska działacze CKW PPS i wrocławskiego Komitetu PPS zaznajomili członków partii i sympatyków ze znaczeniem podjętych ostatnio uchwał. Zgromadzeni na wiecach socjaliści Dolnego Śląska manifestowali na rzecz jedności ruchu robotniczego, potępiając dążenia międzynarodowego kapitalizmu do odbudowy przemysłu i imperializmu niemieckiego, zagrażającego pokojowi świata.

ŁÓDŹ. — WK PPS w Łodzi zorganizował na terenie miasta 10 zgromadzeń członków i sympatyków PPS, na których przemówienia wygłosili działacze łódzkiej organizacji partyjnej.

Podobne zgromadzenia odbyły się również w większych miastach województwa łódzkiego, jak w Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Kutnie i in.

POZNAŃ. — Na wielkim wiecu w auli Uniwersytetu Poznańskiego przemawiał **przewodniczący CKW PPS minister tow. Kazimierz Rusinek.** Dużą część swego przemówienia poświęcił prelegent proletariatowi rosyjskiemu, który jako jedyny wyciągnął należycie konsekwencje z minionej przeszłości, obalając carat i stwarzając w przeciągu 30 lat przodującą potęgę świata ze swego państwa.

Uchwalona rezolucja stwierdza konieczność istnienia jednolitego frontu partii marksistowskich w skali międzynarodowej.

BYDGOSZCZ. — **W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy** przemawiał na wiecu **przedstawiciel CKW PPS tow. wiceminister Leszczycki.** W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „**Wierzymy, że tylko jednolity front socjalistyczny i komunistyczny potrafi skutecznie zmobilizować wszystkie demokratyczne** siły **świata przeciwko imperialistom światowym**".

Na wiecach PPS w innych miejscowościach kraju przemawiali: w **Gdańsku — tow. poseł Hochfeld, w Szczecinie — tow. wiceminister Grosfeld, w Krakowie — tow. minister Osóbka-Morawski, w Kielcach — tow. minister Kaczorowski, w Lublinie — tow. poseł Obrączka.**

Wybory delegatów na Kongres PPS

Jar WARSZAWA — Na mocy art. 44 i 47 statutu organizacyjnego PPS, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej ustalił ordynację wyborczą dla wyboru delegatów na XXVII Zwyczajny Kongres PPS.

Ordynacja w 16 paragrafach omawia sposób wyboru delegatów na Kongres. Wybory odbywać się będą systemem 3-stopniowym, zapewniającym udział wszystkich komórek partyjnych. Komitety gminne i miejskie PPS wybiorą przedstawicieli do Rad Powiatowych, które z kolei w tak poszerzonym składzie dokonają wyboru przedstawicieli do Rad Wojewódzkich.

Ponadto organizacje zakładowe PPS, liczące powyżej 300 członków, wybierać będą przedstawicieli bezpośrednio do Rad Wojewódzkich, [illegible] gwarantuje właściwy udział w [illegible]borach elementu robotniczego, s[illegible]wiącego większość Partii. Rady Wojewódzkie w składzie poszerzonym o przedstawicieli dołowych organizacji partyjnych dokonują wyboru delegatów na Kongres. Ten demokratyczny system wyborczy zapewnia pełny wpływ mas partyjnych na skład najwyższego przedstawicielstwa Partii.

Ordynacja określa termin zakończenia wyborów przedstawicieli do poszerzonych Rad Wojewódzkich [illegible] dzień 20 listopada.

Wybory delegatów na Kongres dokonają poszerzone Rady Wojewódzkie w terminie od 22 listopada do 7 grudnia. Tekst ordynacji [illegible] stał już rozesłany do wojewódzkich władz partyjnych.

Instrukcje podpisali w imieniu władz Partii przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe, przewodniczący CKW PPS, tow. K. Rusinek i sekretarz generalny CKW PPS, tow. J. Cyrankiewicz.

Pod protektoratem USA

Niemcy samolotem wyjeżdżają za granicę

FRANKFURT n/MENEM (ZAP) - Z Frankfurtu odleciała do Ameryki pierwsza grupa kupców niemieckich, którzy uzyskali zezwolenie na wyjazd za granicę. Składa się ona z 5 osób, które zbadają możliwości eksportowe dla towarów niemieckich oraz studiować będą możliwości włączenia Niemiec do unii celnej ze Stanami Zjednoczonymi. Kupcy niemieccy odwiedzą prawie wszystkie większe miasta Stanów Zjednoczonych.

Komisja czterech

zwiedza kolonie włoskie

LONDYN — **Komisja** badawcza czterech mocarstw do spraw b. kolonii włoskich opuściła Maltę, udając się samolotem do Erytrei. Podróż ma trwać do czerwca 1948 r.

Natychmiast po przybyciu komisja przystąpi do pracy, która będzie polegać na zdobywaniu informacyj dla konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, a następnie dla rady ministrów spraw zagranicznych.

Aleksy Sieradzki

Historyczna droga PPS

(I)

W dniach od 14 do 17 grudnia br. odbywać się będzie Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. Na Kongres ten zjadą się towarzysze PPS-owcy i obradować będą nad sprawami programowymi, statutowymi, organizacyjnymi i linią polityczną Partii. Kongres ten dla ruchu socjalistycznego ma doniosłe znaczenie, bo zbierze się on w niesłychanie ciekawym okresie historycznym, w którym to polska klasa robotnicza a z nią klasa robotnicza Europy Wschodniej pokonały rządy kapitalistyczne i wprowadziły u siebie system rządów demokracji ludowej.

Jeżeli chodzi o nasze przeobrażenia polityczne to Polska Partia Socjalistyczna włożyła olbrzymi wysiłek swej walki i pracy na przestrzeni 55 lat. Wprawdzie bardzo dużo członków i sympatyków zna historię PPS, ale szerokie masy społeczeństwa nie znają i nie pamiętają tej długiej i ciężkiej walki, którą prowadziła nasza Partia. Dlatego też nie od rzeczy będzie, jeżeli przed XXVII Zjazdem pozwolę sobie przypomnieć, w jakich warunkach politycznych rodziła się i jak ciężką drogą maszerowała nasza [illegible].

PIERWSZE POCZĄTKI

Polska Partia Socjalistyczna rodziła się w okresie ciężkiej niewoli zaborczej, kiedy to po upadku powstania 63-go roku został posiany strach przy pomocy więzień, Sybiru a często i szubienic, który wytworzył niewiarę w rezultaty jakiejkolwiek walki, a tym więcej [illegible] zyskanie wolności narodowej. I właśnie w tym okresie ciężkim dla Narodu Polskiego utworzyła się grupa emigrantów polskich w Paryżu o nastawieniu socjalistycznym, która szukała sposobów i dróg, którymi można by było przeciwstawić się rosnącej apatii w narodzie z jednej strony a z drugiej zmobilizować najlepsze elementy do nowej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Wszyscy ci ludzie, którzy potem byli twórcami Polskiej Partii Socjalistycznej rozumieli, że do upadku doprowadziła zła polityka ó[illegible]nej szlachty, która prowadziła walkę powstańczą bez szerokich [illegible] ludowych, nie wprowadzając ich do udziału w walkach powstańczych, aby po pokonaniu wroga nie przyznawać im należnych praw. I to było główną przyczyną upadku ostatniego powstania.

Z tego też wyciągnęli wnioski ci ludzie, którzy znaleźli się [illegible]gracji i zetknęli się z naukowym ruchem socjalistycznym, że jedyna droga do pokonania najeźdcy [illegible]bilizacja szerokich mas na platformie wyzwolenia narodowego, politycznego, gospodarczego i społecznego.

W takich to warunkach w listopadzie 1892 r. zebrała się grupa polskich socjalistów, którzy do tego dnia maszerowali oddzielnymi drogami, ażeby naradzić się nad wybraniem jednej wspólnej i najbliższej drogi do wolności narodowej i społecznej. W miesiącu listopadzie 1892 r. pod przewodnictwem B[illegible]manowskiego ustalono, że nie [illegible] wyzwolenia społecznego bez wyzwolenia narodowego. I tak powstała Polska Partia Socjalistyczna ze swoim programem, który stał się drogowskazem do walki. Głównymi punktami w programie powstałej PPS były 3 hasła wypisane na czerwonym sztandarze: Niepodległość, Demokracja i Socjalizm.

Pod tym sztandarem zaczęła się mobilizacja elementów patriotycznych i demokratycznych. Pod tym sztandarem wychowywano bojowców o wolność narodową. Pod tym sztandarem uczono programu socjalistycznego i pod tym sztandarem wychowywano masy robotniczo-[illegible] do walki o przeobrażenia [illegible].

I tak się zbiega, że XXVII Kongres będziemy obchodzić w 57 rocznicę istnienia naszej partii, po 57 latach pracy i walki o nasze ideały — walki nieprzerwanej, walki krwawej, walki, w której ponieśliśmy ciężkie ofiary, ale też z walk tych Polska Partia Socjalistyczna zawsze wychodziła zwycięsko, a klasa robotnicza zbliżała się coraz bliżej do realizacji naszego programu.

DROGA TRUDU I KRWI

Kiedy piszę dzisiaj o tym i patrzę na obecną naszą rzeczywistość, to warto przypomnieć naszemu młodemu pokoleniu ile to wysiłków, ile pracy, ile łez i krwi kosztowało to wszystko, co stało się dzisiaj faktem dokonanym. Jak ciężko i ofiarnie musieli walczyć towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1892 do 1905. Ilež ludzi pomaszerowało do więzień, na Sybir, ilu ludzi oddało swoje życie, ile łez i krwi przelano w walce z caratem i polską burżuazją, która wysługiwała się caratowi, dlatego, że bronił jej interesów kapitalistyczno-obszarniczych i jej przywilejów.

Ruch socjalistyczny rozwijał się coraz silniej, coraz szersze masy przyjmowały ideologię socjalistyczną. — Coraz wyraźniej powstawał bunt i objawiał się gniew polskiej klasy robotniczej, która była niemiłosiernie wyzyskiwana przez kapitalizm międzynarodowy i jego pachołków oraz terroryzowana z poniżeniem godności człowieka przez carskich siepaczy.

Ten bunt i gniew stworzył polską rewolucję i na ulicach miast polskich lud roboczy wystąpił pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej. Walka rozgorzała we wszystkich miastach polskich. Polała się krew polskich robotników walczących pod sztandarami PPS. Wielka manifestacja w Warszawie na pl. Grzybowskim, w 1905 roku masowe strajki w Zawierciu i Częstochowie. Walka robotników Zagłębia Dąbrowskiego. Klasa robotnicza walczyła — żołdactwo carskie strzelało, polska burżuazja pomagała. Padali robotnicy — socjaliści na ulicach Warszawy — padali w Łodzi. Salwy pod Hutą Bankową w Dąbrowie do strajkujących robotników. Masowa masakra pod Hutą Katarzyną w So[illegible].

Walka trwa, ale pod naciskiem przemocy załamuje się rewolucyjny ruch robotniczy. Zaczyna się znowu Golgota szermierzy wolności spod znaku PPS. Nowe więzienia, nowy marsz w katorgi syberyjskie, nowy zgrzyt szubienic na stokach cytadeli warszawskiej, na których oddali swe młode życia towarzysze — Okrzeja, Baron, Czekalski, Montwiłł, Mirecki i wielu innych. Ale to nie zatrzymuje pracy i walki Polskiej Partii Socjalistycznej. — PPS mobilizuje coraz więcej, coraz to lepszych bojowców rewolucjonistów. Z krwi i łez wyrastają wciąż nowe szeregi ludzi pragnących wolności. I tak jak u nas, tak w całej Europie powstaje ruch rewolucyjny, który rządy cesarzy i carów utopić chcą w międzynarodowej bratobójczej wojnie, która wybuchła w 1914 r.

W NIEPODLEGŁEJ POLSCE

I w tej wojnie odmienne było stanowisko różnych socjalistów. — Ale Polska Partia Socjalistyczna, wierna swojej idei, walki o wolność narodową i społeczną pracuje i mobilizuje polską klasę robotniczą, ażeby z tej wojny wyjść zwycięsko. W roku 1917 pada korona jednego z najmożniejszych władców, pada rząd carskiej Rosji i wybucha rewolucja proletariatu rosyjskiego, a jej powiew przenosi się na całą Europę i wali trony Habsburgów i Hohenzollernów. Wojna się kończy. Ruch rewolucyjny buduje Europę, Europę demokracji rewolucyjnej. W Rosji rząd rewolucyjny z towarzyszem Leninem na czele ogłasza samostanowienie narodów i przyznaje Polsce prawo do niepodległości. W nowej Europie powstaje nowa niepodległa wolna Polska.

Ale w tym okresie Polska dzieli się na dwa obozy. Jeden to Polska burżuazji z Radą Regencyjną w Warszawie, a drugi to **Polska ludu pracującego w Lublinie z rządem Ignacego Daszyńskiego na czele.** — Rząd Ignacego Daszyńskiego idzie do ludu z manifestem, w którym ustala, że **władza w Polsce należy do narodu, daje równe prawo wszystkim obywatelom bez różnicy rasy, wyznania i płci. Daje 8-mio godzinny dzień pracy klasie robotniczej.** — Poza tym manifest głosił, że jeżeli Polska ma być niepodległa, to musi być demokratyczna. Ażeby była demokratyczna, to musi się pozbyć wpływów kapitalistów na życie gospodarcze.

Ten rząd jednak długo nie wytrzymał nacisku burżuazji polskiej, która zmobilizowała do walki z nim nieuświadomione chłopstwo, usłużną inteligencję. Piłsudski zdradza też swoje sztandary i „wysiada na przystanku” niepodległości, a razem z nim opuszczają szeregi partii karierowicze, kombinatorzy, żądni tytułów, odznaczeń i władzy. Osłabili oni szeregi Partii i ułatwili powalenie Rządu Ludowego w Lublinie.

Przychodzą rządy burżuazji z Paderewskim na czele. Klasa robotnicza rozbita na różne obozy, skłócona wewnętrznie stała się zbyt słabą aby móc zrealizować Manifest Rządu Ludowego.

Potem przychodzi rok 1919 — wybory do Sejmu Ustawodawczego. — Polska Partia Socjalistyczna uświadamia i mobilizuje szerokie masy ludowe. Niestety, w Sejmie tym PPS znajduje się w znikomym procencie. Ale walczy nie ustępując. Walczy o prawa ludu pracującego. Walczy o konstytucję. O tę konstytucję marcową, która w dzisiejszej rzeczywistości stała się podstawą rządzenia. Polska Partia Socjalistyczna przez usta nieżyjącego już dzisiaj M. Niedziałkowskiego i innych wnosi poprawki, broni wniesionej myśli do tej konstytucji.

Polska Partia Socjalistyczna dzięki swojemu rozumowi politycznemu i należytej taktyce uzyskuje sukces i lud polski dostaje konstytucję. — Konstytucję na owe czasy jedną z najlepszych w Europie. Atak burżuazji wzmacnia się. Polska Partia Socjalistyczna cały swój wysiłek kieruje na uświadomienie klasy robotniczej i pozyskanie inteligencji pracującej. Zdobywa wpływy wśród chłopstwa małorolnego i bezrolnego. Ale wypadki historyczne toczą się szybko. Przychodzi rok 1922 wybory do drugiego Sejmu, a na zachodzie Europy powstaje faszyzm Mussoliniego. Polska burżuazja z Narodową Demokracją na czele organizuje Pogotowie Patriotów Polskich (polski faszyzm).

Z naszego stanowiska

Postawa moralna

drugi filar planu 3 letniego

Wyścig pracy, pojęty nie jako rekordomania, ale jako sumienne i zdyscyplinowane wykonywanie swoich obowiązków, jako spotęgowane doświadczeniem i twórczą inicjatywą zwiększenia wydajności pracy, ogarnąć musi nie tylko kopalnie, hutę, czy fabrykę. Objąć musi i biuro i urząd i życie polityczne i społeczne. Nie wystarczy bowiem mówić — więcej węgla! więcej żelaza! więcej wyrobów włókienniczych, czy innych, bo to tylko jedna strona medalu. Musimy także powiedzieć i to bardzo głośno: więcej kontroli planu nie tylko od strony założeń, ale i wykonania, więcej sprawności w dziale rozprowadzania i potanienia żywności, odzieży, obuwia, więcej sprawności administracji, w komunikacji, więcej kontroli cen i ukrócania spekulacji, więcej wysiłku w zwalczaniu w[illegible]kiej nieuczciwości, kanciarstwa, złodziejstwa mienia publicznego. Więcej i więcej harmonijnej współpracy we wszystkich dziedzinach wytwórczości i likwidowania niepotrzebnych ogniw, podrażających cenę towaru zbędnym pośrednictwem.

Robotnik wie, dlaczego ma wyprodukować więcej, lepiej i szybciej, ale też wie, że ma nie tylko prawo, ale i obowiązek jako świadomy swej roli współgospodarz żądać, aby jego wysiłek nie był oderwany. Musi czuć, że powstał klimat, w którym trójmecz kopalnia — huta — fabryka jest tylko częścią zawodów ogólnopaństwowych wszystkich obywateli — wyścigu i przy biurku w centrali przemysłowej i na odcinku spółdzielczym, i w aparacie administracyjnym, i w komunika[illegible] żegludze, w skarbie państwa i w aparacie bezpieczeństwa, i w sądownictwie — wszędzie. Wszędzie tam, gdzie skutkiem braków organizacyjnych, niesumienności, opieszałości, niefachowości, niedbalstwa, czy nawet nieuczciwości straty jednej gałęzi produkcji powodują obniżanie wartości drugiej gałęzi, mało i — grożą opóźnieniem wykonania planu odbudowy jako całości.

Dlatego też zagadnienie wyścigu pracy nie jest jakimś pojęciem i zagadnieniem oderwanym, samym w sobie. Łączy się ono nierozdzielnie z postawą moralną i poziomem moralnym społeczeństwa jako całości. O ten wyższy poziom moralny społeczeństwa trzeba będzie stoczyć nieubłaganą kampanię.

Partia nasza zawsze umiała w porę postawić diagnozę różnych chorób społecznych, trapiących społeczeństwo i własne szeregi. Nigdy nie wstydziła przyznawać się po męsku do błędów i poprawiać zło, umiała potępić i wyrzucić poza nawias członków, niegodnych szczytnego miana socjalisty — tych, którzy niegodnie nadużywają zaufania masy robociarskiej, a szczególnie tych, którzy z biegiem czasu utracili oblicze socjalistyczne przez kompromisy ideowe i wygodnictwo życiowe. Tych, których poziom moralny mógłby zagrażać skażeniem pięknej tradycji i oblicza ideowego Partii.

I dziś, kiedy w czasie debaty nad exposé Premiera i nad preliminarzem budżetowym przewodniczący ZPPS tow. Hochfeld mówił o konieczności „walki mas pracowitych przeciw próżniaczym przywilejowcom”, to słów jego nie może inaczej rozumieć każdy PPS-owiec, każdy obywatel, aniżeli jako rzucenie wyzwania szkodnikom gospodarczym, jako rzucenie hasła nowego wyścigu — o podniesienie poziomu moralnego społeczeństwa, a także oczyszczenia szeregów partyj z niezdrowych narośli. Bo i na cóż zdałby się olbrzymi, heroiczny wysiłek uczciwych i sprawiedliwych, gdyby ich trud i pot został dyskontowany przez umiejących się „urządzać”, przez tych uprzewilejowanych. Nazwijmy rzecz po imieniu — przez typy, deklamujące przy każdej okazji o demokratyzacji, czy o socjalizmie, ale w życiu codziennym, w życiu praktycznym zapominające, że o mianie socjalisty decyduje nie teoria, ale praktyka, że na miano socjalisty zasługuje ten, który pracuje i żyje jak socjalista, który codziennie wobec swego otoczenia zachowuje oblicze socjalistyczne.

I tu właśnie szukać należy źródła wielu niepowodzeń, żalów i niedomagań. Dlatego wypowiedzieć nam trzeba walkę z zakłamaniem między słowem i czynem. Sprawa podniesienia poziomu moralnego i wyścigu na tym polu jest niemniej ważna, aniżeli wyścig pracy.

Bez przesady można powiedzieć, że realizacja planu syt[?]ości zależy w takim samym stopniu od dyscypliny i sumienności w pracy jak i od poziomu moralnego.

Już dziś widzimy, jak gdzieniegdzie wyrasta nowa „arystokracja”, która w pierwszym okresie budownictwa zdołała się nieźle urządzić i w swej pracy dla dobra Polski Ludowej umiała znaleźć czas przede wszystkim na to, aby zdobyć piękne wille, majątki rolne, luksusowe urządzenia wnętrz i myśleć o zabezpieczeniu swoich praw, zdobyć stanowiska dobrze płatne.

Stabilizacja życia, zrównoważony budżet, pełniejszy oddech gospodarczy — to zasługa naszego największego kapitału proletariackiego, milionów rąk roboczych, mózgów i serc. Nie od rzeczy będzie zatem spojrzenie prawdzie w oczy i postawienie pytania: Czy podstawowe założenie programu naszej Partii — sprawiedliwy podział dochodu społecznego zostało zrealizowane? Jeszcze nie. Dlaczego? Bo demoralizacja nie oszczędziła nawet i szeregów partyjnych, bo i w partiach robotniczych są różni ludzie — żyjący z idei i żyjący ideą. Dlatego też musimy zarysować ostry podział między żyjącymi ideą, a żyjącymi z idei i wyplenić doszczętnie złośliwy nowotwór na ciele demokracji, zanim się rozrośnie. Wszystkim handlującym ideą socjalistyczną trzeba wypowiedzieć zdecydowaną i nieubłaganą walkę i nieustannie czuwać nad tym, aby równocześnie z realizacją planu sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, zrealizować plan przebudowy psychicznej społeczeństwa w imię najszczerszych haseł humanizmu socjalistycznego.

KAZIMIERZ TURAJ

Saara uzależniona

od Francji

SAARBRUECKEN. — Parlament okręgu Saary w dyskusji nad nową konstytucją przyjął [illegible]głosami przeciw 2 dodatek do konstytucji, przewidujący polityczną niezależność okręgu Saary od Niemiec i unię gospodarczą z Francją. Poza tym osobna klauzula mówi, że zastępstwo interesów Saary za granicą prowadzić będzie min. spraw zagr. Francji.

Konrad Winkler

PLASTYKA CYPRIANA NORWIDA

Po Cyprianie Norwidzie, tym niezwykłym poecie, myślicielu i plastyku pozostały dzisiaj tylko nieliczne materiały, dające przegląd jego twórczości. Na materiały te składają się dokumenty i pamiątki z życia oraz dzieła, rękopisy prac literackich, tudzież rysunki, grafika i malowidła olejne i akwarelowe, pochodzące przeważnie ze zbiorów Zenona Przesmyckiego (Mjriama) częściowo zaś z Muzeum Narodowego, Zachęty warszawskiej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie — dalej Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum Narodowego i Muzeum Czartoryskich w Krakowie i kilku zbiorów prywatnych.

Mało znane pamiątki i dzieła plastyczne Norwida z Bibliotek Przeździeckich i Krasińskich w Warszawie, spłonęły doszczętnie w powstaniu warszawskim — spory uszczerbek poniosło również w tym czasie tamtejsze Muzeum Narodowe oraz liczne kolekcje wielbicieli Norwida — nie wiadomo również co się stało ze zbiorami wielkopolskimi, zaś z Biblioteki w Paryżu, z wyjątkiem dwu albumów, zniknęły zrabowane przez Niemców wszystkie pamiątki i dzieła Norwida.

To jednak, co zdolano w Polsce uratować z wojennej pożogi daje wystarczające pojęcie o działalności Norwida jako plastyka — z wyjątkiem jednakże jego obrazów olejnych, z których trzy małe kompozycje stanowią zaledwie fragment jego prac z tej dziedziny, nie reprezentując jej dostatecznie.

A jednak Norwid miał w swym życiu sporo zamówień „na portrety i obrazy religijne — o czym wspomina monografista jego artysty, dr Jerzy Sienkiewicz, kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie w specjalnym wydawnictwie tegoż Muzeum pt. „Pamięci Norwida". Dowiadujemy się z tej broszury, że w marcu r. 1851 — odrzucono mu obraz na wystawie w Paryżu, że w lipcu tegoż roku kończył obraz olej [illegible] „[illegible] Bolesną" którą to kompozycją zachwycał się głośny malarz ówczesny Ary Scheffer, że po swym powrocie z Ameryki wysłał w styczniu 1856 r. dwa obrazy na wystawę w Krakowie, przedstawiające „Krzysztofa Kolumba w pracowni, oraz Chry[illegible] tegoż roku pracował na zamówienie [illegible] cji, że dostał również w tym czasie zamówienie z południowej Francji na prace malarskie, że w marcu 1857 r. wysłał na wystawę krakowską „symboliczny obraz" pt. „Jutrznia", że w roku 1866 pracował nad dużym obrazem olejnym do kaplicy Zakładu św. Kazimierza w Paryżu a skoro znalazł się w tym zakładzie jako pensjonariusz; czerpał środki utrzymania z malowideł akwarelowych itp.

Te komentarze o pracy zawodowej Norwida nie obejmują rozumie się, wszystkich szczegółów kariery malarskiej artysty — wymienione są tam bowiem tylko te, o których wspomina dosyć bogata wymiana listów z przyjaciółmi i kolegami malarza, oraz jego notatki i doku[illegible]

Gdzież się zatem zapodziały większe kompozycje olejne Norwida — na podstawie których krytyczna ocena jego dzieła plastycznego miałaby charakter bardziej autorytatywny? — Gdzież są jego portrety, „obrazy symboliczne" kompozycje religijne, które dość często u niego zamawiano? Kwestia ta nie jest bynajmniej łatwa do rozstrzygnięcia — bo Norwid, klasyczny typ ustawicznie wędrującego artysty — cygana większą część swego pracowitego i niezmiernie trudnego żywota spędził za granicą. Częste podróże do Rzymu, Florencji, Neapolu, Berlina, Monachium, pobyt w USA itp — co wszystko kończyło się w Paryżu, gdzie nasz artysta stale niby zamieszkiwał, rozproszyły jego prace na obu półkulach. Czas zatarł ślady jego stosunków z ludźmi, którzy się jego sztuką interesowali, zasypał lotnym piaskiem niepamięci nazwiska jego popleczników i mecenasów a dzieła jego czernieją zapewne na ścianach domów przygodnych nabywców o biernym do sztuki stosunku. Słowem — malarski dorobek Norwida wsiąkł jakoś dziwnie na etapach jego licznych tułaczek i nieda się tak łatwo odnaleźć, do czego dochodzą także zniszczenia wojenne, którym zawdzięczamy znaczny ubytek bogactwa kulturalnego świata.

Z materiału, obejmującego rysunki, grafikę i malowidła akwarelowe Norwida — możemy nabrać przekonania, że jego dorobku plastycznego nie można porównywać z dorobkiem literackim Znajdujemy tam bowiem rysunki i szkice nie budzące zbytniego zaufania do jego sztuki, częstokroć dość miernej i pozbawionej osobistego wyrazu w treści i formie, a tak dalece kapryśnej i zmiennej, że nie chce się wierzyć, iż te dosyć pospolite rysuneczki i drobne szkice wypełniające niektóre albumy Norwida, wykonała ręka autora świetnych rysunków w zbiorze jego „Awantur arabskich" (1848—1849), lub późniejszych z roku 1870, gdzie artysta zbliża się znacznie do jakości kompozycyj Daumiera i gdzie giętka, niemal malarska kreska rysunkowa, swą ekonomią środków i napięciem plastycznego wyrazu przywodzi na myśl Guysa z jego genialnym poczuciem umiaru i kulturą oka. Równorzędne traktowanie ostatnio wymienionych rysunków z innymi pracami, a zwłaszcza pracami z okresu warszawskiego (tj. do roku 1842) — stało się źródłem sądu o dyletantyźmie Norwida.

Malarstwo akwarelowe Norwida okrzepło dopiero po licznych próbach w latach siedemdziesiątych ub stulecia krzyżujące poniekąd dawny kierunek jego artystycznej drogi. Używa jej artysta do podkolorowania delikatnych odrysów sylwet świętych z katakumb lub wczesnych fresków włoskich oraz w tonowanych tuszem rzutach [illegible]wych, gdzie w zwężonej gamie kolorystycznej ujawnia się umiejętność komponowania obrazu plamą barwną. W tym czasie posługuje się artysta coraz częściej wodnym malarstwem w swych studiach i projektach kompozycyjnych - akwarela staje się również ulubioną techniką w ostatnich latach życia tego niezwykłego poety i malarza.



Prezydent Francji Vincent Auriol zwiedza wystawę książek francuskich w Bibliotece Narodowej w Paryżu.

Fryderyk Pietrzyk

Droga wiodła przez Cole d'Inferno

Front przybliżał się krokami olbrzyma. Jeszcze niedawno temu gazety i radio podawały że walki toczą się daleko na południu. Później nadeszła wiadomość, że został zdobyty Klasztor Monte Cassino. Jeszcze później Ancona.

Obok domku na Cole d.Inferno, gdzie mieszkała Fiorina, często przechodziły oddziały Niemców. Opowiadali oni niekiedy, że cofają się aż nad Senio, gdzie zatrzymają Aliantów ostatecznie. Uśmiechali się do pięknej dziewczyny i szli w pośpiechu dalej.

Pewnego poranku obudził Fiorinę warkot motorów. Gdy wybiegła przed dom, zauważyła na niebie setki srebrnych ptaków lecących powoli na północ. Te same samoloty wracały potem lżejsze jakby i powtarzały swe loty parę razy dziennie. Wtedy Fiorina dowiedziała się w miasteczku, że Niemcy po upadku Ancony cofają się i że bombardowano Mediolan, Turyn i inne miasta w północnych Włoszech.

Raz przed domem pojawił się oddział żołnierzy w mundurach feldgrau, którego dowódca oświadczył, że wybiera sobie dom na Cole d.Inferno na kwaterę.

Napozór nic nie zmieniło się w życiu Fioriny. Tak, jak dawniej, chodziła do doliny po towar i po wiadomości — a wieczorami przygotowywała wieczerzę dla ojca — który wracał z pola. Wieczorami też schodzili się w izbie żołnierze, którzy gadali coś między sobą w twardym, niemieckim języku i niekiedy starali się zartować z dziewczyną, która nie zwracała jednak na nich uwagi. Nie lubiała ich i unikała. Jeden tylko podobał się Fiorinie więcej od pozostałych. Był zawsze spokojny, miał jasne złociste włosy koloru dojrzałego zboża i kazał się nazywać Janek. Brzmiało to obco, lecz znacznie milej od imion pozostałych żołnierzy. Pomagał jej niekiedy w gospodarstwie i słuhał, gdy do niego mówiła Raz odezwał się do niej łamaną włoszczyzną:

— Io no essere tedesco, Fiorina. Io essere Polacco. — Ale nie zwracała na to uwagi. Janek był obcy jej uczuciom i lubiła go tyle, że był dla niej bardziej uprzejmy niż inni.

Tymczasem front zbliżył się już tak bardzo, że Fiorina drżała przy każdym wyraźniejszym strzale armatnim. Jednak wierzyła święcie, że wojna ominie ich dom. Poco by mieli jedni i drudzy przychodzić tu na górę, kiedy mogą się posuwać w dolinie. Raz spytała o to ojca:

— Papa! Czy wojna przyjdzie aż tutaj?

— Spero di no, bambina — odpowiedział na to stary Piccini i jak codziennie pojechał z mułem w pole.

Innego jednak zdania był leutnant Schimmel, który na mapie oznaczył czerwonym ołówkiem Cole d.Inferno, wzgórze 638. Jednocześnie żołnierze budowali w górach coś, czego znaczenia Fiorina zgadnąć nie umiała. Znosili ciężkie kamienie, cięli okoliczne drzewa i stawiali zapory.

Później wypadki potoczyły się szybko. Pewnego poranka oddział żołnierzy, w którym był Janek, wraz z leutnantem opuścił Cole d'Inferno. Po nich przyszli inni Niemcy, którzy siedzieli tu po kilka dni, niekiedy tylko po kilka godzin. Raz zatrzymało się tu kilku żołnierzy faszystowskich oddziałów bersaglieri. Fiorina co chwilę oglądała inne twarze i słyszała różne języki. Do doliny schodzić już nie było wolno a nawet z miasteczka schroniła się tutaj rodzina, napełniając dom krzykiem dzieci i lamentem starej matki Iazetti, która od rana do wieczora wzdychała:

— Oh! noi poveri!

Później nadeszli niemieccy spadochroniarze, kazali im pójść precz: ojcu, Fiorinie i Iazettim, którzy chcieli przeczekać wojnę tu na górze.

— Dove? — pytał się rozpaczliwie stary Piccini — Dokąd mamy pójść?

— Idźcie do diabła chociażby — odpowiedział na to hauptmann spadochroniarzy — Tu będzie front.

I musieli opuścić dom i pójść przed siebie.

Na zboczach naprzeciwko usadowili się żołnierze alianccy. Niemcy objęli pozycje na wzgórzu 638. Pewnego dnia działa alianckie poczęły obrzucać ich pociskami. Z domu na Cole d'Inferno pozostały po tej kanonadzie jedynie zgliszcza. Wtedy Niemcy opuścili stanowisko a na ich miejscu pojawili się żołnierze w mundurach angielskich.

Po miesiącu powrócił stary Piccini i ręce załamał z rozpaczy na widok spustoszenia. Jednak chęć do życia górala przezwyciężyła zwątpienie i wnet zabrał się do pracy. Fiorinie łzy stanęły w oczach przy wspomnieniu domu i różowo kwitnących wiosną migdałów, z których pozostały jedynie czarne, zwęglone kikuty. Lecz również wzięła się do pracy i pomagała ojcu jak mogła. W niedługim czasie na wzgórzu stanęła lepianka, nie przypominająca wprawdzie dawnego domostwa, lecz zawsze dawała ona schronienie na zimę, która też niebawem zawitała do Apeninów.

Nadeszła wiosna i posadzone jesienią młode pędy migdałów zakwitły jak dawniej naokoło domu. Pewnego poranka przed domem stanął młody żołnierz w angielskim mundurze i z naszywkami „Poland" na ramionach. Fiorina spojrzała i z ust wyrwało się radośnie:

— Janek!!!

W następnej chwili znalazła się w jego ramionach. Teraz dopiero zrozumiała, co oznaczały [illegible] słowa wypowiedziane kiedyś przez Janka. Odczuła też, że tęskniła niekiedy za tym jasnowłosym Polakiem i w maleńkim serduszku kochała. Janek przychodził codziennie. Jego oddział stał obecnie w miasteczku w dolinie, do którego schodziła Fiorina. Do domku na Cole d'Inferno zawitała radość i słońce.

Nadeszła kapitulacja. Wojna się skończyła. Dużo zmian zaszło na świecie, a oni o tym nie wiedzieli, rozkochani w sobie. Jednak na widok wracających do domów żołnierzy, Janek począł odczuwać tęsknotę za rodziną, którą pozostawił w kraju i Fiorina podświadomie czuła, że straci kiedyś tego kochanego, złotego chłopaka.

Później z dzienników dowiedziała się, że kraj Janka jest wolny od Niemców, ale zniszczony straszliwie i że czeka na swych synów, którzy tułają się po świecie.

Pewnego dnia Janek przyszedł do dziewczyny inny nieco, zmieniony — jakby poważniejszy — powiedział:

— Wracam do kraju

Nie płakała nawet. Żal z utraty kochanego Polacco był wielki, lecz rozumiała, że Janek musi wrócić. Ona musiała pozostać, by nie zostawiać ojca samego. Krótkie pożegnanie było — ostatni uścisk i pocałunek — potem odszedł szybkim, żołnierskim krokiem w dolinę, nie oglądając się za patrzącą za nim dziewczyną.

Zachodzące słońce rzucało ostatnie promienie na Cole d'Inferno...

Nowy numer „Kuźnicy"

Ostatni 46 numer „Kuźnicy" przynosi następujące pozycje: artykuł Zygmunta Mosłakowskiego p. t. „Personalizm a wychowanie", artykuł Juliusza Żuławskiego p. t. „Trzeci sezon teatralny w Łodzi"; c. d. artykułu Andrzeja Kruczkowskiego p. t. „Plan Marshalla w dawnych latach czyli „Reparacje po raz drugi",

szkic Juliusza Krońskiego p. t. „Sprawa Maurras'a"

wywiad z Ilią Erenburgiem,

2 wiersze Federico Garcia Lorca w przekł. Włodzimierza Słobodnika p. t. „Święty Michał" i „Aresztowanie Antonia el Camborio na drodze sewilskiej",

fragment powieści Jerzego Putramenta p. t. „Kózko — ojciec odmawia",

recenzję Ewy Korzeniewskiej p. t. „Powieści Kruczkowskiego „wczoraj i dziś".

recenzję Kazimierza Brandysa p. t. „Juliana Gałaja powieść o gromadzie" z książki Gałaja p. t. „Mystkowice — wioska mała" wyd. przez Sp. Wyd. „Książka" w r. 1946, felieton polityczny p. t. „Święto umarłych".

Dowódca dywizjonu 303 na Śląsku

Rozmowa z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem

Pewnego dnia cała Europa zadarła głowę do góry. Był jasny dzień. Z błękitnego ekranu niebios posypały się bomby. Niosły one zagładę. Na tym błękitnym lub gwiaździstym ekranie przez 6 lat, w dzień i noc, wyświetlano jeden z najbardziej wstrząsających dramatów człowieka i mas ludzkich. Tragiczną historię bez precedensu i bez happy endu. Każda bomba zabijała, kruszyła, paliła.

Tysiące bomb miało zmiażdżyć Anglię roku 1940. Straszliwa siła uderzała w miasta, porty i ośrodki przemysłowe. Ze wszystkich świata ludzie wyciągali szyje, gdy przyszła kolej na stolicę imperium. Wszak Londyn miał paść na kolana. Dramat pod angielskim niebem dosięgał punktu kulminacyjnego. Widowisko było historyczne.

Obok Heinklów, Dornierów i Messerschmidtów pląsały się maleńkie punkciki. Przeciwko pancernym Goliatom wystąpił Dawid, uzbrojony w kilka karabinów maszynowych. 15 września tegoż roku Luftwaffe dostała w czoło i zwaliła się na ziemię.

Wówczas był Witur

Na świat poszły słynne słowa: w dziejach ludzkich konfliktów nigdy tak wielu nie zadłużyło się tak wiele wobec niewielu.

Wobec kogo? Wobec garstki śmiałków. Wobec tych, którzy klęskę zamienili w zwycięstwo.

Skończył się pierwszy akt dramatu. Ludzkość wróciła do piwnic, chroniąc się przed huraganem śmierci.

Dwie liczby zrobiły w Polsce karierę, romantyczną — liczba 44, bohaterską — liczba 303. Trzysta trzy miało znaczenie symboliczne, legendarne i wojownicze. Liczbą tą oznaczony był polski dywizjon myśliwców. W szalonych dniach „Battle of Britain" na czele dywizjonu stał Witur, ówcześnie major, dziś pułkownik. Nazwisko to, a właściwie pseudonim, spłynęło wraz z innymi pewnej mrocznej nocy prosto spod gwiazd. Noc była okupacyjna, bo polskie, a samolot angielski. Tą drogą przywędrował radosny i pokrzepiający epos walk lotników polskich na Zachodzie. Kraj zadygotał ze wzruszenia, upoił się bohaterstwem tamtych. Dla nas, Polaków, zaczął się dopiero pierwszy akt odwetu. Biliśmy Niemców. I tylko to było ważne.

— Skąd ten pseudonim, jak powstał Pułkowniku?

— Witur to początki mego imienia i nazwiska.

Głos ma Arkady Fiedler

Przyglądam się Witoldowi Urbanowiczowi z ciekawością. Znamy się od kwadransa. To mało i bez tego wolę przytoczyć charakterystykę pułkownika z eposu.

„Kto go osobiście pozna — pisze Arkady Fiedler — staje przed jakąś zagadką. Nie sposób Urbanowicza ująć w utarte kanony; wyrywa się z ludzkiego doświadczenia. Wszystko u niego jest jak u innych myśliwców, mocna postawa, gładka twarz, i czyste oko, a jednak wyczuwa się, że to jeszcze nie wszystko. Wyczuwa się coś z gola nowego, jakiś nienapotkany dotych czas rys ludzki, bez przeszłości, bez porownań.

A potem nagle przyjdzie jakby olśnienie: metal. Tak, to wyraźnie personifikacja metalu. To nerwowa stal. Błysk w jego jasnych oczach, dosadny dźwięk jego słów, rzeskość jego ruchów — to jakby aluminium, lekkie a mocne, które, przybierając duszę i ciało stworzyć musiało właśnie taki, a nie inny wyraz życia. Nie dziw, że Urbanowicz i samolot stanowią tak zgraną ze sobą istotę".

Jak się Polacy zmienili

Witold Urbanowicz jest przejazdem z Ameryki. [illegible] ja jestem ostatni w kolejce dziennikarzy z całego prawie świata, którzy robili z nim wywiady i przeprowadzali rozmowy. Ciężkie jest życie prasowe asa lotniczego. Niełatwo też obronić się dziennikarzowi przed popełnieniem banału.

Pułkownik zna olbrzymią część globu ziemskiego łącznie z Dalekim Wschodem. Dlatego też dysponuje — jak rzadko kto — odpowiednią skalą porównawczą. Daje to [illegible] niku obiektywizm oceny.

— Dla mnie świat oznacza człowieka — mówi.

— Więc jak wygląda człowiek Polski?

— Uderzają duże zmiany w psychice Polaków.

Człowiek zaczął więcej liczyć na siebie niż na otoczenie. Przejawia się to w większej zaradności życiowej. Miejsce tzw. snobizmu sztuczności zajęła prostota i naturalność w stosunkach między ludźmi. Ludzie przestali się pocić."

Mimo tragedii narodowej, rodzinnej i osobistej widać na ogół wysokie morale społeczeństwa. — Tu wchodzi w grę ambicja i duma narodowa, a także godność indywidualna Polaka. Wyczuwa się, że choć człowiek ma jedno ubranie lub sukienkę, nie daje tego poznać po sobie.

Polski robotnik zdumiewa

— Pańska ostrość spojrzenia, Pułkowniku, oraz zdolność kojarzenia obserwacji pomogły Panu widzieć daleko więcej rzeczy [illegible] tejszym.

— Przede wszystkim zdumiewa szybkość odbudowy komunikacji w Polsce. Czasami aż się nie chce wierzyć, gdy na odległej prowincji między dwoma punktami istnieje połączenie autobusowe.

— A odbudowa Warszawy?

— Tylko w Polsce zauważyłem to zjawisko, że domy odbudowuje się od podstaw. Kunszt robotnika jest wielki, gdyż prymitywnymi środkami osiąga daleko większe rezultaty niżby w tych samych warunkach osiągnął robotnik amerykański, mieszkający dostatnio i pracujący przy dobrych nowoczesnych urządzeniach. Robotnik polski [illegible] czywiście tworzy dzieła. Jestem [illegible] wny, iż jego zapał wywiera wpływ na resztę społeczeństwa, a wydajność pracy jest źródłem zachęty w odbudowie całego kraju, nie tylko stolicy.

— Więc okrutny realizm zadań stojących przed społeczeństwem wodował jego otrzeźwienie względem romantyzmu?

— Z rozmów prywatnych wywnioskowałem — mówi pułkownik, [illegible]



[illegible]old Urbanowicz wraz z żoną [illegible]

Urbanowicz — że przeciętny Polak niechętnie odnosi się do romantyzmu, że raczej dostosowuje się świadomie do towego otoczenia. Gdy dawniej chwycano się wytwornym ruchem wachlarza, dziś w rozmowach i po gawędkach dominuje — telewizja, radar, kinematograficzne zdjęcia przestrzenne.

— A jednak Pan sam był romantykiem w czasie „Battle of Britain".

— [illegible] tak byłem wychowany, bo zresztą tak była wychowana cała młodzież ówczesna.

Komentarz osobisty

— W jaki sposób został Pan [illegible] owym lotnikiem alianckim?

— Po prostu — moją zasadą jest osiągnięcie najwyższego punktu w drodze do doskonałości. Środkami do tego celu jest silna wola i [illegible]

— Chyba nie pozbawi Pan [illegible] szych czytelników osobistego komentarza do „Dywizjonu 303" oraz do swoich zwycięstw, jeśli można prosić.

— Hm..., Najcięższym momentem w walkach była świadomość, że powrocie wracaliśmy nie do rodzin dą naszych najbliższych, że nic nie wiedzieliśmy o ich losie w Polsce.

— Kiedy przeżywał Pan chwilę największego niebezpieczeństwa?

— Nigdy nie wierzyłem, abym mógł zginąć, zarówno w walkach nad Anglią jak i na Dalekim Wschodzie. Decydowała pewność zwycięstwa. Nigdy nie miałem w samolocie śladu pocisku nieprzyjacielskiego, mimo iż były walki kilkuset Spitfirów przeciwko tysiącowi Messerschmidtów.

Po walkach z przyjemnością słuchaliśmy radia niemieckiego wymyślającego polskim lotnikom.

— Myślę, przecież zestrzelił Pan 17 Niemców. A jak walczą Japończycy?

Ofiary fanatyzmu

— Niemiecki lotnik zawsze atakował w plecy, nigdy od czoła. Japończycy w powietrzu są dzicy i nieopanowani. Ten ich fanatyzm przyniósł im wiele strat od naszych karabinów maszynowych. Lotnicy japońscy, będąc w powietrzu, ekscytowali, podniecali się wzajemnie do walki przez radio pokładowe. Słyszeliśmy wówczas przez nasze aparaty tak zabawny jazgot, że [illegible] kała gęsia skórka (zjawisko zwykłe w boju), budził się humor i [illegible] walki wchodziło się lekko.

— Jak Pan zestrzelił swoich 2-ch Japończyków?

— Zaskoczyliśmy Japończyków nad ich lotniskiem koło Nanchau we wschodnich Chinach. Nas było dziewięciu przeciwko dwudziestukilku maszynom japońskim. Rezultat walki: 10 maszyn japońskich zestrzelonych bez żadnych strat w [illegible]

W połowie drogi do bazy złapała nas noc nad górami. Odnalazłem lotnisko dzięki pełni księżycowej, — droga wiodła nad rzeką. Po powrocie — nagroda, mianowicie wiadomość o narodzeniu się synka.

Spoglądam na pułkownika, jedynego Polaka z kraju, który walczył z Japończykami bezpośrednio, a nawet dwóch z nich pokonał w boju powietrznym. Lecz pułkownik jest myślami daleko, może jeszcze raz przeżywa swój księżycowy powrót nad mrocznymi i tajemniczymi Chinami, a może jest w tej chwili przy żonie i dziecku. Z kolei pułkownik bystro spogląda na mnie i mówi z uśmiechem:

— To był specyficzny romantyzm... tamte walki.

Zresztą każdy człowiek winien polatać. Żadna książka, żaden film nie odtworzy — powietrza.

Staram się wyzbyć romantyzmu wspomnień. Poświęciłem się całkowicie [illegible] rodzinie. Wojna nie jest środkiem na pokój świata.

Złote serce Polonii w USA

[illegible] kańska poświęca prywatny [illegible] organizowanie i tworzenie jak najwydatniejszej pomocy dla swych rodaków w kraju. Znam też wypadek, kiedy niewidoma staruszka przekazała swoje oszczędności z ostatnich miesięcy na ratowanie dzieci polskich w kraju. Inni przeprowadzają zbiórki pieniężne i materiałowe. Poza tym stale idą indywidualne paczki dla rodzin i znajomych. Ja sam przez 20-kilka dni w miesiącu jeździłem z odczytami po całej Ameryce na rzecz zbiórki i wówczas miałem możność przyglądnięcia się pracy organizacji Polonii. Czynne są bez różnicy nawet dzieci, które nigdy Polski nie widziały.

— A na Śląsku długo Pan zabawi?

— Zwiedziłem tutaj ośrodki najbardziej przez Niemców zniszczone. Zasadniczo interesuje mnie odbudowa. Dziś już wyjeżdżam do Wrocławia.

— Więc dzięki i salut, Pułkowniku!

Ludwik Czerwiński

Pogłębiamy zrozumienie ruchu współzawodnictwa

w masach pracowniczych

W czasie narady przodowników pracy przemysłu włókienniczego, która jak donieśliśmy odbyła się ostatnio w Łodzi, tkaczka ob. Kruszyńska w swym przemówieniu zaznaczyła: **„Musimy wszyscy zdać [illegible] tego sprawę, że od naszego wysiłku, od naszej pracy, zależy nasz dobrobyt. Nie za dolary amerykańskie i funty angielskie, ale własną, wytężoną pracą nasz naród, my robotnicy, — stworzymy Polskę nie taką jak przed 1939 rokiem, żeby ją ktoś zdmuchnął jak bańkę mydlaną, lecz Polskę silną i praworządną. Przodownictwo pracy jest obywatelskim obowiązkiem każdego z nas".**

Jak wynika z tych słów, akcja współzawodnictwa, zainicjowana przez górników znajduje [illegible] większe zrozumienie wśród pracowników przemysłu włókienniczego.

Jednym z ważnych momentów, wpływających na wzrost wydajności pracy w przemyśle włókienniczym jest obsługa większej ilości maszyn przez jednego pracownika.

W akcji propagowania obsługi wielowarsztatowej napotykano na poważne opory ze strony robotników, którzy niedoceniali roli pracy na 4 i 6 krosnach, czy na większej ilości wrzecion, nierozumiejąc, [illegible] przynosi [illegible] to osobiste korzyści materialne.

Mimo to na polu współzawodnictwa osiągnięto już obecnie poważne sukcesy, szczególnie w przemyśle bawełnianym.

Jeśli w maju bieżącego roku pracowało na 4 krosnach — 4.501 robotników, to w lipcu ilość tkaczy na [illegible] tkaczy, a na 8 krosnach — 122 robotników, to w lipcu br. tkaczy na czwórkach wzrosła do 5.917, na szóstkach do 585, i na ósemkach [illegible] 136. Podobny rozwój zaobserwować można w przędzalniach. Ilość prządek pracujących na [illegible] stronach wzrosła do 683, a na [illegible] rech stronach do 353 z poprzednich 194. Wraz ze wzrostem wydajności pracy zwiększają się i zarobki robotników. **Gdy na przykład tkacz na dwójkach zarabia miesięcznie 6.000 zł. to na czwórkach [illegible] już 9.500 zł. a na szóstkach przeciętnie 11.000 zł.**

W wyniku całodziennych obrad włókniarze w zrozumieniu zadań, jakie stoją przed klasą robotniczą uchwalili zwiększyć wysiłek w dziedzinie współzawodnictwa, tak, aby ruch wielowarsztatowców objął i inne specjalności w naszym przemyśle. Przodujący włókniarze zwrócili nadto uwagę na jedną bardzo ważną rzecz, a mianowicie, że wzrostowi produkcji winno nieustannie towarzyszyć podnoszenie jakości wytwarzanych towarów. **Punktem honoru — głosi rezolucja — dla każdego wielowarsztatowca winno być produkowanie towarów jak najwyższej jakości, przy zmniejszaniu odsetka braków do minimum.**

Ta słuszna uwaga dotyczy i innych działów naszego przemysłu, gdzie inicjując ruch współzawodnictwa należy również pilnie baczyć aby nie traciła na tym jakość wytwarzanych towarów.

Po naradzie przodujących górników odbytej w Katowicach ostatnia konferencja przewodników pracy w włókiennictwie jest dalszym ogniwem w procesie ugruntowywania ruchu współzawodnictwa w masach pracowniczych.

PRZEGLĄD PRASY

Wczoraj w walce - dziś w odbudowie

Pod takimi tytułami „Tydzień Robotnika" podaje charakterystyczne fragmenty walk świata pracowniczego w okresie panowania sanacji, przeciwstawiając im obecną sytuację klasy robotniczej i jej stanowisko wobec zagadnień odbudowy życia gospodarczego w kraju. W ostatnim numerze „Tydzień Robotnika" w rubryce „Wczoraj w walce" czytamy:

„W dniu 1 lutego 1936 roku w hucie szklanej w Skierniewicach wybuchł strajk z powodu złamania przez fabrykantów umowy zbiorowej. Akcja objęła 200 robotników, którzy okupowali fabrykę. Właściciele huty, celem złamania oporu robotników nie dopuszczali początkowo na teren fabryczny pożywienia, tak, że przez pierwsze 5 dni robotnicy głodowali. Interwencja inspektora pracy u fabrykantów nie dawały żadnych [illegible] go zmusiła fabrykantów do dopuszczenia żywności.

W tymże czasie, w fabryce dykty, w Skierniewicach doszło do strajku z powodu niewypłacania zarobków. Strajk objął 150 robotników, którzy okupowali fabrykę.

Obie te akcje na terenie Skierniewic i okolicznych miejscowości spowodowały silne podniecenie wśród społeczeństwa. Przy bramach fabrycznych zbierały się liczne grupki komentujące żywo samowolę i wyzysk fabrykantów. Wrzenie doszło do szczytu, gdy z huty w niesiono trzech robotników, którzy z osłabienia ciężko zachorowali. Do Skierniewic sprowadzono... rezerwę policji. Był to jedyny sposób, jaki władze sanacyjne miały na usunięcie trudności."

Tow. Szwalbe o aktualnych zagadnieniach spółdzielczości

(A) Jak pokrótce donosiliśmy w sobotę dnia 8 bm. odbyła się w sali „Społem" odprawa aktywu spółdzielczego Polskiej Partii Socjalistycznej z terenu województwa, przy udziale wiceprezesa „Społem" — wicemarszałka sejmu tow. Stanisława Szwalbego.

Obrady zagaił sekretarz WK PPS — tow. Kubicki, który powołał do Prezydium towarzyszy: Zawadzkiego, Szczepańca, Bałabana, Rudzkiego, Wójcika, Pietruszkę, Zarka, Bromboszcza, Bociana, Kowalczyka, Wróbla, oraz Ziffera, po czym oddał głos wicemarszałkowi Szwalbe.

W obszernym referacie, mającym szczególne znaczenie w obliczu zbliżającego się Kongresu Spółdzielczego tow. wicemarszałek Szwalbe omówił obecną sytuację spółdzielczości w kraju, oraz projektowany przez Centralny Komitet Spółdzielczy przy CKW PPS plan jej reorganizacji, który ma być uzgodniony z Polską Partią Robotniczą i Stronnictwem Ludowym.

Najważniejszą omawianą w związku z nową strukturą spółdzielczości sprawą — była unifikacja spółdzielczości na wsi, wynikająca z uchwały Rady Głównej Związku Rewizyjnego a opartej na porozumieniu zawartym 8 marca 1946 r. między Zarządem „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni RP, a Zarządem Głównym Samopomocy Chłopskiej.

Ruch spółdzielczy, który nie może być w żadnym wypadku oderwany od obecnej rzeczywistości politycznej — ma przed sobą w dobie dzisiejszej nowe szczególnie ważne zadania gospodarcze. Dla realizacji tych zadań podjęta została organizacja obok spółdzielni powszechnych — spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska", wychodzących poza ramy gromady, a tym samym mających większe możliwości realizowania trudniejszych zadań gospodarczych i dostosowanych do nowej struktury wsi polskiej.

Uznając gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" — za podstawowe komórki spółdzielczości wiejskiej — Polska Partia Socjalistyczna wzywa wszystkich towarzyszy do popierania rozwoju tej formy spółdzielczości i wypowiada się za przekształceniem wiejskich spółdzielni powszechnych na gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" — to znaczy za unifikacją spółdzielczości wiejskiej. Akcja unifikacji, akcja o typowo gospodarczym charakterze — ma na celu przede wszystkim połączenie wysiłków (dotychczasowych doświadczeń i dorobku obu typów spółdzielni działających do tej pory oddzielnie i stworzenie placówek silnych zarówno i pod względem organizacyjnym jak finansowym i gospodarczym, co przyniesie niewątpliwą korzyść zarówno szerokim rzeszom chłopów z nich korzystających, jak i placówkom słabszym, niesamowystarczalnym. W akcji łączeniowej musi być w… jście wykorzystany i odpowiednio chroniony dorobek dotychczasowej spółdzielczości na wsi, a sama akcja powinna być prowadzona z zachowaniem wymogów prawodawstwa właśnie spółdzielczość.

Jako nowa forma spółdzielczości — gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej", oparte na szerokiej bazie społecznej—powinny posiadać całkowite zaufanie wsi, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia gospodarki narodowej, której ważnym elementem jest właśnie spółdzielczość.

W dalszym ciągu swego referatu wicemarszałek przedstawił projektowane przez CKW PPS zmiany struktury organizacyjnej spółdzielczości w Polsce. Według tego projektu organizacją nadrzędną byłby Centralny Związek Spółdzielczy, skupiający dział finansowy, planowania, samorządowy, rewizyjny, oraz personalny, posiadający odpowiednie oddziały terenowe. Specjalny nacisk położony ma być na centralne rozdzielnie poszczególnych sektorów pracy według odpowiednich branż, znajdujących swoje odpowiedniki w zależności od potrzeb lokalnych — również w odrębnych oddziałach branżowych w terenie. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego natomiast pozostałby wyodrębniony, a jego rola podniesiona również do czynnika kontroli gospodarki spółdzielczej. Poza tym wicemarszałek Szwalbe podkreślił ważność istnienia i sprawnego funkcjonowania przy wszystkich komitetach partyjnych w skali wojewódzkiej, powiatowej i gminnej — Oddziałów spółdzielczych, mających na celu koordynowanie pracy na terenie spółdzielczości i na terenie partii, w imię tradycji, wiążącej od wielu lat ruch socjalistyczny z ruchem spółdzielczym.

… spółdzielczy — powiedział tow. Szwalbe na zakończenie — ma w nowej rzeczywistości polskiej bardzo ważne i równorzędne z sektorem państwowym zadanie. Istnieje wiele trudności — szczególnie na odcinku wsi, które należy pokonać. A pokonać je można tylko wtedy, jeśli towarzysze spółdzielcy wykażą maksimum aktywności i dobrej woli w pracy, jeśli w myśl wskazań jednolitego frontu podtrzymywać będą nadal tradycje porozumienia z Polską Partią Robotniczą, oraz współpracy ze Stronnictwem Ludowym. Wiedy tylko i oczywiście przy rozsądnym stałym planowaniu — ruch spółdzielczy będzie mógł się rozwijać pomyślnie po linii naszej partii i po linii interesów korzystających z niego mas chłopskich na wsi i robotniczych w mieście.

W dalszym ciągu konferencji głos zabrał przedstawiciel Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP — tow. Rudzki, który przedstawił sprawozdanie z działalności Sekcji Spółdzielczej przy WK PPS na terenie województwa krakowskiego.

Ze sprawozdania tego wynika, że akcja unifikacji spółdzielni została rozpoczęta i już dzisiaj pozwala mieć nadzieję na pozytywne jej wyniki. Akcja ta spotyka zrozumienie ze strony poszczególnych spółdzielni ze względu na jej ważność i korzyści płynące dla robotników i dla całego ruchu spółdzielczego. Tow. Rudzki nakreślił szczegółowy plan działania Sekcji spółdzielczej przy WK PPS na najbliższy okres, ze specjalnym uwzględnieniem rozgraniczenia spółdzielczości wiejskiej i miejskiej, a więc chłopskiej i robotniczej.

Z kolei zabrał głos sekretarz WK PPS tow. Kubicki, zachęcając do jak najszerszego udziału członków Polskiej Partii Socjalistycznej w ruchu spółdzielczym, po czym nastąpiła dyskusja, w której udział wzięli tow. tow.: Wróbel (Zw. Samopomocy Chłopskiej), Peller, poseł Kowalczyk, Tomiak, dyr. Bałaban.

Wszyscy mówcy zgadzając się w zupełności z tezami przedstawionymi w referacie wicemarszałka Szwalbego podkreślili znaczenie reorganizacji spółdzielczości i konieczność aktywnego w niej udziału członków partii.

Odprawę zakończyło odśpiewanie hymnu spółdzielczego.

Wszyscy w akcji pomocy zimowej

Walkę z chłodem i głodem wydał Woj. Kom. Opieki Społecznej przystępując do Akcji Zimowej.

Wydajność akcji zależną jest jedynie od wysokości zebranych funduszów. Woj. Kom. APZ w Krakowie przez właściwe komórki terenowe planuje w związku z tegoroczną Akcją Pomocy Zimowej zdwojenie ilości posiłków w „Kuchniach Ludowych", zorganizowanie pomocy lekarskiej i aptecznej oraz zasiłki żywnościowe, odzieżowe dla najbardziej potrzebujących.

Aby sprostać tym planom, komitet przystępuje do energicznej akcji zbiórkowej w formie kwest ulicznych, sprzedaży znaczków Pomocy Zimowej, nalepek na okna i kart symbolicznych.

Wojewódzki Komitet APZ wie, że społeczeństwo jest przeciążone najrozmaitszymi świadczeniami, ale przyjście z pomocą najbardziej potrzebującym zwłaszcza w okresie zimy jest obowiązkiem każdego Polaka. Nikogo nie może zabraknąć, każdy powinien wziąć udział w akcji pomocy zimowej.

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DATEK NA WALKĘ Z GŁODEM I CHŁODEM — KUPUJĄC NALEPKĘ AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

Na pomnik tow. I. Daszyńskiego

(S) Tow. dr. Ignacy Różański zwany przez tow. dr. Józefa Różańskiego składa 1.000 zł., wzywając Księgarnię Powszechną w Krakowie do złożenia odpowiedniej kwoty.

Wojewódzki Komitet PPS Gdańsk wpłacił 8.000 zł., Komitet Fabryczny PPS Śmiechowski wpłacił 600 zł pracownicy Fabryki Dzielnicy Podgórze 820 zł.

Wezwany przez prezesa S. A. dr Różańskiego Józefa dr Tułek Tadeusz wpłaca 1.000 zł. i wzywa adwokatów dr Gotlieba i dr Kulczyckiego.

Wezwany przez red. Stattlera Związek Zawodowy Pracowników Biurowych i Handlowych w Krakowie składa kwotę 1.500 zł., wzywając do złożenia odpowiedniej kwoty Związek Pracowników Instytucji Społecznych.

Kronika Przemyśla

Spokój, ład, bezpieczeństwo

(Kp) Na zebraniu wójtów i sołtysów dow. [illegible] płk. Ginalski zdał sprawę ze stanu bezpieczeństwa w woj. przemyskim. Powiat przemyski został ostatecznie z band oczyszczony. W roku ubiegłym o tej porze grasowało w powiecie około [illegible]

Dowodem zupełnego oczyszczenia terenu jest fakt, że można było spokojnie rozpocząć nasiadlanie tych okolic i w czasie trwającej akcji żniwnej nie spłonęła ani jedna sterta zboża.

Ogólna liczba wypadków rabunkowych nie przekracza normalnej liczby notowanej przed wojną na tych terenach.

Otwarcie świetlicy MK PPS

(Kp) Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Kom. Miej. PPS w Przemyślu. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele wszystkich Partii demokratycznych, przedstawiciele władz, szerokie masy członków PPS i sympatyków.

W wygłoszonych przemówieniach prelegenci podnieśli znaczenie świetlicy w życiu obywatela podkreślając wpływ życia świetlicowego na kształtowanie się poziomu społecznego i kulturalnego.

[J]erzy Broszkiewicz.

„Ocalenie Jakuba" /1 [illegible]

Rzecz dzieje się po ostatniej wojnie. Kurtyna podnosi się rankiem tego dnia, w którym do „białej willi" powraca z obozu uznany za zmarłego mąż i ojciec. Nie jest to powrót łatwy — umarli mężowie nie są mężami — powracający Jakub spotyka na swym miejscu Krzysztofa.

Jakub i Krzysztof znają się z obozu. Zła to znajomość — Jakub, przed aresztowaniem bohater konspiracyjnych walk, w obozie załamał się: dwukrotnie wydał jednego ze swych towarzyszy na śmierć. Owym towarzyszem jest... Krzysztof, który mimo zdrady uratował się i powrócił o rok wcześniej. Ten właśnie rok sprawił, że żona Jakuba i td. i td. Jedynie córka — Monika — wierzy w powrót ojca i z miejsca staje przy jego boku.

A zatem od momentu podniesienia się kurtyny jesteśmy świadkami walk — walk wszystkich przeciw sobie i walk każdego ze sobą samym. Burza tych walk wybucha w pierwszych niemal kwestiach — nasila się w II i III akcie, by skończyć się pokojem ludzi dobrej woli: wzajemnym [illegible] grzechów odpuszczeniem, chwilą ludzkiej i czystej przyjaźni.

Znając filozofię Jerzego Zawieyskiego nie można się omylić w przypuszczeniu, że Jakub zostanie ocalony. Zawieyski reprezentuje wielozaka i głęboką wiarę w dobry porządek spraw obu światów: ziemskiego i niebieskiego. Ocala Jakuba przed klęską moralną (Krzysztof przebacza) i przed klęską życiową (Krzysztof odchodzi od Joanny na jej zesztą wyraźne życzenie). Czyli historia Jakuba ma świadczyć nie tylko o miłosierdziu boskim, lecz i o wartości ludzkiego przebaczenia. Zawieyski bowiem jest katolikiem — humanistą nie tylko w swych wyznaniach oficjalnych, lecz także w każdym ze swych dzieł literackich. A nawet — porównując „Ocalenie" z „Rozdrożem" — można stwierdzić że coraz jawniej nasyca się humanizmem i coraz wyraźniej opowiada się za nie tylko metafizycznym, — lecz także ziemskim rozwiązywaniem ziemskich konfliktów.

Oczywiście metafizyka ma w „Ocaleniu" swoje wielkie arie. Ona to jest głównym sprawcą grzechów odpuszczenia. Jednak trzeba przyznać że kierunek tej metafizyki, jej drogi i drogowskazy mają cel wyraźny: doczesne dobro człowieka. Widać tu, że Zawieyski chciał dać przypowieść moralną wywodzącą się prosto z głębokiego humanizmu przypowieści o synu marnotrawnym — że wystąpił jako rzecznik tolerancji i ludzkiej przyjaźni.

Konstrukcja przypowieści o Jakubie przywodzi na myśl schematy klasyczne. Zachowano trzy jedności: akcji, miejsca i czasu — jest nawet chór z klasycznej tragedii — oczywiście stosowany do wyobraźni dzisiejszego widza. Rozplanowanie elementów popiera także tezy (które sugeruje zresztą sam autor) — język sztuki również jest w pewnym sensie klasyczny: styl Zawieyskiego ma w sobie tę zawartość i przejrzystość, które zwykliśmy znawać za świadectwo klasycyzmu.

Tyle o konstrukcji formalnej. — Konstrukcja wewnętrzna została już tu po części naszkicowana jako konstrukcja moralnej przypowieści. Teraz słowo o konstrukcji psychologicznej jak wyglądają myśli i uczucia ludzi „Ocalenia"? Jak dalece są prawdziwi i ludzcy?

Otóż wydaje mi się, że znowu trzeba tu powołać się na termin: przypowieść. Ludzie „Ocalenia" są właśnie ludźmi z przypowieści — ich działanie, myśli, uczucia mają przede wszystkim sens przypowieściowo - symboliczny. W ich psychologii dominuje nie tyle niezależne życie postaci literackiej ile moralny i filozoficzny zamiar autora. Każda z tych postaci jest określona bardzo wyraźnie i jednoznacznie — każda z nich ma swoją główną „barwę", od której nie odstępuje. Trzeba zaś dodać, że poza barwą cierpienia, występującą chwilami chyba nawet w nadmiarze, dominują kolory szeregu przejawów dobroci. Wszyscy właściwie są dobrzy od czasu do czasu anielscy, nawet w swych słabościach. Toteż można by po trosze zarzucić „Ocaleniu" pewną jednobarwność psychologiczną, gdyby nie to, że „Ocalenie" jest przypowieścią. Zaś przypowieść wymaga schematów prostych i jas[nych].

* * *

Realizacja „Ocalenia" w Starym Teatrze należy do b. dobrych osiągnięć małej sceny. Na pierwszy plan aktorski wysuwają się Madaliński i Mikołajska — Jakub i jego córka Monika.

Madaliński to wielkie aktorstwo Zdumiewająco oszczędny i powściągliwy gra szeregiem drobnych, ulam kowych nawet gestów, mówi tekst nie[…] obojętnie, pomija kowencje teatralnie oczywistych sposobów zachowania się. Mimo to jego kontakt z tekstem i jego kontakt z widzem jest dojmujący. Owa oszczędność i obojętność stwarzają atmosferę kolosalnych napięć wewnętrznych, z których tylko drobna część wyładowuje się na zewnątrz. Jednak ten domysł wystarcza całkowicie, by budować w widzu wzruszenie i wyprawić z widowni dreszcze. Brawo Madaliński! Dlaczego widzimy go tak rzadko?

Mikołajska gra mistycznie naiwną taką Lilę Wenedę z happy endam — gra czarująco i mistycznie, i na iwnie — bardzo pięknie mówi tekst w gestyce dostraja się do stylu Madalińskiego.

Reszta aktorów na bardzo wysokim poziomie: Bednarska jako żona Jakuba Joanna, Białoszczyński jako Krzysztof i Kościałkowska jako druga (obok Moniki) postać „chóru klasycznego", przyjaciółka Moniki: Regina Kościałkowska gra z werwą temperamentem, talentem. Wydaje mi się jednak, że temperament jest zbyt bliski temperamentowi Stefci z... „Temperamentów". To wymaga chyba drobnej korekty.

Dekoracje Kosińskiego — bardzo piękne. — Kosiński jest artystą o kulturze i smaku, jakie rzadko się spotyka. Umiar, dyskrecja, ucieczka od efektu w dekoracjach — oto jeszcze jeden element klasyczny w [illegible]

Tow. min. Osóbka-Morawski o sytuacji międzynarodowej

PPS winna być wzorem socjalistów Europy Zachodniej

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie zgromadzenie publiczne w ramach organizowanej przez PPS ogólno-krajowej akcji, mającej na celu naświetlenie bieżących zagadnień politycznych, pod hasłem walki o pokój i postęp.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Ziffera powołano prezydium w osobach towarzyszy: wojewody krakowskiego dr. Pasenkiewicza przewodniczącego MK PPS Zygmunta Bociana i tow. Polaka Wobec nieobecności głównego prelegenta tow. wicemarszałka Szwalbego, który nie mógł przybyć na skutek ważnych spraw partyjnych, głos zabrał tow. Rejman. Tow. Rejman i przemawiający po nim. tow. Bocian omówili aktualne zagadnienia polityczne i poświęcili dłuższe fragmenty swych przemówień wypadkom listopadowym w roku 1923, których rocznica minęła przed kilku dniami. W trakcie zebrania na sali zjawił się witany burzliwymi oklaskami bawiący w Krakowie tow. min. Osóbka-Morawski.

PRZEMÓWIENIE TOW. MIN. OSÓBKI-MORAWSKIEGO

Tow. min. Osóbka-Morawski wziął udział w zgromadzeniu, wygłaszając dłuższe przemowienie, w którym omówił międzynarodową sytuację polityczną i i międzynarodową sytuację socjalizmu.

Na terenie międzynarodowym — powiedział tow. Osóbka-Morawski — widać wyraźnie tworzenie się dwóch bloków ideologicznych: jednego — kapitalistycznego i imperialistycznego pod wodzą Ameryki, drugiego — obozu pokoju i postępu — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Polityka amerykańska, polityka interwencji i nacisku gospodarczego doprowadziła do usunięcia komunistów z rządu francuskiego, oraz socjalistów i komunistów we Włoszech. Polityka ta na terenie Grecji popiera reakcyjny rząd w walce z wyzwoleńczym, demokratycznym ruchem narodu greckiego.

Dla nas — sprawa powstania tych bloków jest ważna w związku ze stanowiskiem, jakie wobec nich zajmują partie socjalistyczne Zachodu. Miejsce lewicy socjalistycznej tych partyj jest w obozie postępu, pokoju i demokracji. Prawicowym zaś ich przywódcom brak jest zrozumienia wielkiej wagi jednolitego frontu, brak zrozumienia wielkiej siły, która leży w jedności działania klasy robotniczej. A przecież ruch socjalistyczny mógłby zachować silniejszą pozycję, gdyby był bardziej jednolity i miał wyraźne marksistowskie perspektywy działania.

My potrafiliśmy wyciągnąć wnioski z przeszłości, kiedy klasa robotnicza niejednokrotnie traciła zdobytą władzę przez walki i wewnętrzne rozbicie. Odrodzona Polska Partia Socjalistyczna potrafiła wyciągnąć wnioski z lekcji historii, dzięki czemu klasa robotnicza osiągnęła władzę w Polsce ludowej i przystąpiła z całą energią do przeprowadzenia głębokich reform społecznych, do pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu mas pracujących.

I dlatego dzisiaj zarówno nasza partia, Polska Partia Socjalistyczna, jak i partia socjalistyczna bratniej Czechosłowacji — służyć mogą przykładem socjalistycznym partiom Zachodu. To stanowi naszą siłę i naszą dumę.

Na zakończenie swego przemówienia min. Osóbka-Morawski omówił sprawę zbliżającego się Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej i zanalizował sens ostatnich uchwał Rady Naczelnej i CKW PPS.

Zgromadzenie zamknął wojewoda tow. dr. Pasenkiewicz wznosząc okrzyk na cześć Polskiej Parti Socjalistycznej i pokoju po czym zebrani odśpiewali Czerwony Sztandar.

Tow. wicemarszałek Szwalbe w Krakowie

(A) W sobotę bawił w Krakowie wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego tow. Stanisław Szwalbe. W godzinach przedpołudniowych tow. Szwalbe brał udział w posiedzeniu Aktywu Spółdzielczego PPS, po czym podejmowany był skromnym obiadem przez zarząd „Społem".

Po południu, w lokalu Banku Gospodarstwa Spółdzielczego odbyło się zebranie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Studium Spółdzielczego, którego tow. Szwalbe jest przewodniczącym.

Na porządku dziennym poza sprawami bieżącymi omawiane były sprawy praktyk studentów Studium zagranicą, szczególnie w Czechosłowacji i Wielkiej Brytanii. Ponadto omawiane były sprawy związane ze zwołaniem Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, naznaczonego na połowę stycznia, w którym to czasie ma się odbyć również uroczystość nadania pierwszych w Polsce magisteriów spółdzielczych.

W godzinach wieczornych tow. wicemarszałek Szwalbe odwiedził na klinice przebywającą tam po operacji wiceprezydenta miasta tow. Małgorzatę Nowicką.

Swięto młodzieży demokratycznej

(A) W niedzielę, w przeddzień Święta Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — w sali Starego Teatru odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komisję Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych.

Otwarcia akademii dokonał przewodniczący OM TUR — tow. Wajdowski, który w swym przemówieniu nakreślił działalność Światowej Federacji Młodzieży, skupiającej 48 milionów młodzieży z 64 państw.

Z kolei nastąpiły przemówienia serdecznie witanych delegatów młodzieży jugosłowiańskiej — Salcica Esada, oraz albańskiej — Pumo Eshrefa, studiujących na krakowskiej Akademii Górniczej, oraz przedstawiciela Zarządu Głównego ZWM — tow. Góralskiego, po czym odczytana została rezolucja, wzywająca młodzież całego świata do walki z faszyzmem i imperializmem, dążącym do zakłócenia pokoju światowego.

Po uchwaleniu rezolucji złożonym przez delegacje wszystkich organizacyj młodzieżowych, nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołów świetlicowych.

Dobra sytuacja ziemniaczana dzięki sprawnej organizacji tranzytu

WARSZAWA. — Jak zwykle na jesieni, w roku bieżącym, wystąpiło zagadnienie zaopatrzenia wielkich ośrodków, a przede wszystkim Śląska — w ziemniaki. Zapotrzebowanie Śląska wynosi w b. r. 220.000 ton ziemniaków. Do chwili obecnej załadowano ponad 198 tys. ton. Ponadto rzucono duże partie ziemniaków na teren woj. krakowskiego i Wybrzeża, zaopatrując tamtejszą ludność pracującą. W chwili obecnej zapotrzebowanie dużych ośrodków jest całkowicie pokryte.

W chwili bieżącej czynione są zakupy ziemniaków na pokrycie zapotrzebowań przemysłu gorzelniczego i ziemniaczanego.

Zakup ziemniaków na cele konsumcyjne wykonano w tym roku nadzwyczaj sprawnie, dzięki wydatnej pomocy wojska, które przydzieliło do tej akcji duży tabor samochodowy oraz dzięki dobrze działającemu transportowi kolejowemu. Dobra organizacja pozwoliła uniknąć zupełnie strat z racji wczesnych przymrozków.

W roku bieżącym wyznaczono bardzo korzystną dla rolnika cenę przy zakupie ziemniaków konsumcyjnych: wynosiła ona do 530 zł. za kwintal loco stacja załadowania. Cena dla ziemniaków przemysłowych wynosiła do 500 zł. za kwintal.

Konsolidacja żydowskiej klasy robotniczej

Poale-Sjon lewica i CS jedną partią

(k) W sobotę wieczorem w sali Domu Kultury im. dr Ringelbauma w Krakowie odbył się uroczysty akt zjednoczenia Żydowskiej Partii Robotniczej Poale - Sjon (lewica) z Żydowską Socjalistyczną Partią Robotniczą Poale - Sjon (C. S.).

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, partyj politycznych, OKZZ, Ligi walki z rasizmem, Wojew. Komitetu Żydowskiego, żydowskich partyj politycznych i organizacyj młodzieżowych.

Na wstępie przewodniczący Poale Sjon (C. S.) tow. Ablewicz i przewodniczący Poale Sjon Lewica tow. Bittner wygłosili krótkie przemówienia, odczytując podstawowe tezy manifestu zjednoczeniowego. Z kolei sekretarz Poale Sjon C. S. tow. Goldman dał zarys historyczny działalności tej partii i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Polski Ludowej, Prezydenta R. P., Rządu i obozu demokracji ludowej.

Następnie po powołaniu prezydium przedstawiciele partii politycznych PPS, PPR, SL, SD oraz CKZZ i przedstawiciele żydowskich stronnictw politycznych wygłosili przemówienia powitalne.

W imieniu Centralnego Komitetu Zjednoczonych Partii tow. Eugenia Lewi i tow. Schner wygłosili referaty na temat międzynarodowej sytuacji politycznej i znaczenia konsolidacji sił żydowskiej klasy pracującej.

Połączenie się obydwu partyj żydowskich Poale Sjon C. S. i Lewica nastąpiło w obliczu zmagań narodu żydowskiego o przyszłość, o jego byt, o wolność i niepodległość, oraz w obliczu ofensywy sił imperialistycznych na państwa demokratyczne.

Zjednoczona Partia Robotnicza Poale Sjon opiera swą działalność na ideologii marksistowskiej i stanowi część międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, walczącego o socjalizm.

Obie partie należały podczas okupacji do organizatorów żydowskiej walki zbrojnej, powstania w ghetcie i żydowskiego ruchu podziemnego, związanego z Krajową Radą Narodową i Armią Ludową.

Zjednoczona partia uważa się za integralną część obozu demokratycznego w Polsce i polskiej klasy robotniczej i bierze czynny udział w pracy nad odbudową i umocnieniem Niepodległej, Suwerennej Polski Ludowej.

Jedną z tez manifestu zjednoczonych partyj jest dążenie ze wszystkich sił do otwarcia wrót Palestyny dla masowej imigracji żydowskiej, do zbliżenia i zbratania żydowsko-arabskiego i do wyzwolenia społecznego i narodowego.

Partia, stojąc na gruncie jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu robotniczego, stawia sobie za cel konsolidację żydowskiego ruchu robotniczego oraz stworzenie wielkiego frontu postępu w Palestynie i w świecie.

Tezy manifestu kończy stwierdzenie, że partia w oparciu o postępową, demokratyczną orientację, o przyjaźń z państwami demokracji ludowej walczyć będzie wśród mas żydowskich na całym świecie o Niepodległość i Socjalizm.

Skutki transakcji

ze złodziejami

(S) Stefan Hilger, który 25 lat przepracował na kolei w Nowym Sączu dostał się nieoczekiwanie przed kratki sądowe.

Pewnego dnia dowiedział się, że można sobie kupić pszenicy z wagonu, którą sprzedają przesiedleńcy. Hilger podszedł do niewłaściwego wagonu i tam jacyś osobnicy odsypali mu 5 m pszenicy.

Po tranzakcji przy przejściu kolejowym zatrzymał Hilgera z workiem strażnik kolejowy, który stwierdził, że część pszenicy przewożoną dla magazynów państwowych rozsprzedali z wagonu złodzieje. Jednym z ich klientów był właśnie Hilger.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał Hilgera na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i 50.000 zł grzywny. Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem w-prezesa dr Różańskiego przy wotantach Gardulskim i Ostrędze zatwierdził wyrok z warunkowym zawieszeniem kary na lat 3.

Min. Osóbka Morawski wśród harcerzy

(A) W lokalu Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie odbyła się w niedzielę dekoracja instruktorów harcerskich medalami Wolności i Zwycięstwa, nadanymi przez KRN za pracę konspiracyjną i nad odbudową kraju.

W dekoracji, której dokonał minister tow. Osóbka - Morawski — udział wzięli: wojewoda tow. dr. Pasenkiewicz, dyrektor departamentu Min. Administracji — Urbanowicz, oraz przedstawiciele władz ZHP.

Komendant Korzeniowski powitał przybyłych gości, po czym min. Osóbka - Morawski wręczył odznaczenia instruktorom: Wł. Plińskiemu, W. Klimaszewskiemu, B. Skorczyńskiemu, W. Wierzewskiemu, J. Piechowskiemu, Wł. Janikowskiemu, L. Dudzie, K. Sulowskiemu i omówił znaczenie harcerzy w dobie obecnej, w pracy nad odbudową państwa.

Po zakończeniu części oficjalnej min. Osóbka - Morawski spędził dłuższą chwilę na serdecznej pogawędce z harcerzami.

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 14,45 — „Wieczór Trzech Króli" Szekspira. Przedstawienie dla młodzieży. Godz. 19 — „Madame Butterfly" Puccini'ego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Kaprysy Marianny" A. Musseta. Mała sala — godz. 19,15 — „Ocalenie Jakuba" J. Zawieyskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — (Scala) — godz. 19 — „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Capkowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) — godz. 19,16 — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12,30 — „Kalosze szczęścia" (szkolne).

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 16 — Dwie bajki.

W KINACH

APOLLO i SZTUKA: Baryłeczka wg. Maupassanta; WARSZAWA: Awantura w zaświatach; ŚWIT Pepita Jimenez; WANDA: Kopciuszek (ostatni tydzień); UCIECHA: Carrie kłamie; GDAŃSK: Młodość Tomasza Edisona; WOLNOŚĆ: Knock-out.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (ul. Garncarska 1). 1. Wieliczka. 2. Motyle, 3. Mięczaki. 4. Komedyjka Początek seansów o godz 16, 17,30 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11.30.

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Batorego 14) — godz. 14, 17 i 19,30 „Syn Pułku" film produkcji radzieckiej oraz kronika filmowa

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej dnia 11 listopada br. dr Halbich Adam Kopernika 23, tel. 548-30.

W nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

DYŻUR APTEK:

Rynek Gł. 42, Mikołajska 4, Długa 88, Łobzowska 20, Mogilska 16 Senatorska 5, Gródzka 17, Krakowska 9, Starowiślna 77, Kalwaryjska 11

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr. 5. w Chorzowie B 81126

„ZGADNIJ KTO WYGRA”!

Wypełniamy trzeci kupon konkursowy, tym razem trzeba być także znawcą boksu.

KATOWICE — W dniu dzisiejszym zamieszczamy kupon konkursowy nr 3. W trzecim kuponie trzeba wykazać więcej wszechstronności i oprócz odgadnięcia wyników krajowych imprez piłkarskich trzeba będzie także wykazać znajomość pięściarstwa i orientacji w footbalu międzynarodowym. Na skutek braku miejsca w dniu dzisiejszym zamieszczamy tylko kupon i regulamin. Nasze przewidywania i typowanie znajdą czytelnicy w jutrzejszym wydaniu.

„Zgadnij, kto wygra?“

Kupon konkursowy

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA“ Kupon Nr 3 Niedziela 16 listopada		Kolumna A			Kolumna B			Kolumna C		
		1	x	2	1	x	2	1	x	2
1	Czechosłowacja - Polska (Boks) 18. XI.									
2	Slawia (Czechosł.) - CDKA (Mistrz ZSRR									
3	Wisła - A. K. S.									
4	Widzew - Legia (Warszawa)									
5	Ruch - Lechia (Gdańsk)									
6	Naprzód (Janów) - Walcownia (Dziedzice									
7	Koszarawa (Żywiec) - Pogoń (Katowice)									
8	B. B. T. S. (Bielsko)-Milicyjny (Katowice)									
9	P. T. C. (Pabianice)-Lechia (Tomaszow									
10	Zjednoczone (Łódź) - Z. Z. K. (Łódź)									
11	Marymont (Warszawa)-Zryw (Mokotów)									
12	Pogoń (Grodzisk Maz.)-S.K.S. (Warszawa)									
			20			20			20	

Nazwisko i imię .... adres ....

Sprzedano znaczków olimp. po 20 zł ....

Nr kuponu (Kupon wyciąć

Adresy firm przyjmujących kupony:

KATOWICE: F-ma „Sport”, ul. 3 Maja 22,
CHORZÓW: F-ma „Dinges”, ul. Wolności 9,
BYTOM: F-ma „Boczej”, ul. Dworcowa 22, tel. 46-30,
KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport”, Rynek Główny i Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 30.
SOSNOWIEC: F-ma Bala 3 Maja 17, kier. Hajdaziński
ZABRZE: F-ma Stant ul. gen. Świerczewskiego 6 (dawniej ul. Dworcowa).

Męska decyzja
Zło tępić w zarodku
Stokowacki Przewięda
Zawieszeni na 2 lata przez Zarząd KS RKU

SOSNOWIEC — Na ostatnim zebraniu zarządu czołowego klubu zagłębiowskiego **KSRKU**, prezydjum postanowiło zawiesić dwóch graczy pierwszej drużyny Stokowackiego Zdzisława i Przewiędę Mariana w prawach członków i graczy drużyny piłkarskiej. Gracza Stokowackiego kara ta spotka ła, za niesubordynację wobec zarządu, niesportowy tryb życia i lekceważenie zarządzeń kierownika sekcji piłkarskiej.

Przewięda zawieszony został za wykazaną niesubordynację i lekceważenie rozporządzeń kierownika sekcji piłkarskiej. Kara weszła w życie w dniem 6 listopada rb. O decyzji zarządu zawiadomiony został WG i D ZOZPN.

Nowi mistrzowie Polski
w zapasach i podnoszeniu ciężarów

RADOM. — W ubiegłą niedzielę odbyły się tu zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Polski w walce grecko-rzymskiej i podnoszeniu ciężarów przy udziale ponad 70 zawodników. Tytuły mistrzowskie uzyskali:

Podnoszenie ciężarów.

Waga kogucia — Głowacki (Kraków) 200 kg.

Waga piórkową — Niedziela (Śląsk) 270 kg;

Waga lekka — Serok (Śląsk) 255 kg;

Waga średnia — Sklosz (Śląsk) 270 kg;

Waga półciężka — Sanowski (Warszawa) 285 kg;

Waga ciężka — Witucki (Poznań) 302,5 kg,

W punktacji ogólnej zwyciężyło Pomorze 11 pkt., przed Śląskiem — 10 pkt. i Krakowem 6 pktów.

Zapasy:

Waga musza — Rokita (Warszawa),

Waga kogucia — Marcok (Śląsk).

Waga piórkowa — Stróżek (Kraków);

Waga lekka — Świętosławski (Warszawa).

Waga półśrednia — Ryt (Śląsk);

Waga średnia Gołaś (Śląsk);

Waga półciężka — Bajorek (Kraków);

Waga ciężka — Gliński (Łódź);

W punktacji ogólnej zwyciężył Śląsk — 15 pkt przed Warszawą 11pktów i Krakowem 8 pkt.

W ramach zawodów warszawianin Sadowski uzyskał nowy rekord Polski w wadze półciężkiej wyciskając 90 kg.

Rewelacją mistrzostw był młodziutki zapaśnik śląski Tobola, ogłoszony za najlepszego zawodnika mistrzostw.

Ogólny poziom zawodów tegorocznych był dużo wyższy niż w ubiegłym roku, co pozwala sportowi ciężkoatletycznemu żywić duże nadzieje na przyszłość.

Regulamin konkursu

Zawody piłkarskie odbywające się w niedzielę, dnia 16 listopada oraz mecz bokserski odbywający się dnia 18 listopada br. są przedmiotem konkursu „ZGADNIJ KTO WYGRA”.

1. **W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich 12 spotkań.**
2. **Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu, oznacz w kolumnie „A” ten wynik cyfrą „1”; jeżeli zaś przewidujesz — remis — to oznacz ten wynik cyfrą „X”. Cyfrą zaś „2” oznacz wygraną drużyny przeciwnej.**
   Cyfry „1”, „X”, „2” umieszczaj w odpowiedniej rubryce.
3. **Do twojej dyspozycji są trzy kolumny A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.**
   Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.
4. **Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.**
5. **Wypełniony kupon złóż do czwartku 13 listopada do godziny 14 w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).**
6. **Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich zależnie od ilości wypełnionych kolumn. Znaczki te przechowaj, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz [illegible]**
7. **Po zawodach sprawdź wyniki (publikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12 względnie 11 wyników, zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do piątku 21 listopada godziny 14, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.**
8. **W sobotę, dnia 22 listopada opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem PKO.**

Pisarski wygrywa
z Kolczyńskim

ŁÓDŹ. — W ramach meczu bokserskiego ŁKS — Grochów, zakończonego wysokim zwycięstwem Łodzian, 13:3, sensacyjnej porażki doznał wielokrotny mistrz Polski w wadze średniej Kolczyński, przegrywając wysoko na pkty z Pisarskim.

W drugiej rundzie Kolczyński, po jednym z ciosów łodzianina, poszedł na chwilę na deski.

Nadmienić trzeba, że w swoim czasie Pisarski pokonał jako jedyny zawodnik polski Kolczyńskiego i to przez ko.

Kolczyński
nie będzie walczył z Tormą

POZNAŃ. — Kapitan sportowy PZB Kazimierz Berda postanowił zmienić obsadę w wadze średniej i zamiast Kolczyńskiego, który wykazuje znaczny spadek formy wystawił Szymankiewicza. Istnieje prawdopodobieństwo, że Kolczyński walczyć będzie w wadze półciężkiej, a Szymura przesunięty zostanie do wagi ciężkiej. Takie przestawienie zwiększyłoby nasze szanse na zwycięstwo w Pradze.